Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek 21 października 1937 Nr 290

Zreorganizowany Związek Lekarzy-Polaków

Żydzi urządzili sobie we wtorek „strajk“, na znak protestu przeciw zarządzeniom Rektorów wyższych uczelni w sprawie odrębnych miejsc dla żydowskich akademików. Protestowali więc przeciw zupełnie niewinnym rozporządzeniom władz uniwersyteckich. Spodziewają się coś przez to osiągnąć. Lecz, co? Chyba nie zmianę opinii w kołach miarodajnych. Ta jest ustalona... Więc, co chcą osiągnąć? Jeśli myślą o jakimś rezonansie za granicą, to się mylą... Mogliśmy — zgrzytając zębami — tolerować „misje“ Morgentauów w pierwszych miesiącach Odrodzonej Polski. Ale dziś byśmy nie ścierpieli, nie już „misji“ wysłanej przez jakiś zagraniczny czynnik, ale w ogóle jakiejkolwiek, choćby najostrożniejszej „demarche“. Polska r. 1937, nie jest Polską roku 1919. Powinien to żydom powiedzieć m. in. przebieg zjazdu lekarzy w Poznaniu. Był bowiem tak mocnym przez swoją jednomyślność przejawem narodowego, wyzwoleńczego, prądu, że się dziś śmiesznymi wydają wszystkie filosemickie wystąpienia nowo zorganizowanego „klubu demokratycznego“, „klasowych“ związków zawodowych i nawet „strajk“ żydowski.

ZBUNTOWANE OKRĘGI.

Zjazd poznański lekarzy miał do załatwienia dwie sprawy: członkostwa Związku Lekarzy R. P. i dwóch okręgów Związku: Kraków i Lwów — które koniecznie chcą mieć żydowskich lekarzy wśród siebie...

Obydwa niesforne okręgi Związku zostały rozwiązane, a w ich miejsce powstaną nowe zreorganizowane w myśl uchwalonych w Poznaniu postanowień. Katolickich więc i narodowych lekarzy czeka na tych terenach nowe zadanie. Będą musieli zdobyć się na trochę energii, i wystąpić solidarnie, by nie dopuścić do zmajoryzowania zawodu lekarskiego przez żydów, mających tu dość wiele posłusznych i wygodnych narzędzi do działania, w postaci niezdecydowanych lub zdecydowanie filosemickich lekarzy.

Jesteśmy przekonani, że lekarze polscy na tym terenie spełnią swoje zadanie. Zwłaszcza pokolenie młodszych lekarzy, które się wychowało już w innej atmosferze narodowej kultury, niż pokolenie starsze... Niech wiedzą, że w tej akcji będą mieli pełne poparcie katolickiego społeczeństwa! I niech to przekonanie pobudzi ich do spiesznego, a solidarnego działania!

WARUNEK CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Poznański zjazd lekarzy załatwił także sprawę członkostwa Związku. Przyjęty przez zjazd paragraf brzmi:

„Członkiem zwyczajnym Związku może być lekarz, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, chrześcijanin z urodzenia. Lekarza nie odpowiadającego powyższym warunkom może przyjąć do Związku jedynie Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego na wniosek Zarządu właściwego oddziału“.

Przyjętą przez zjazd formułę: „chrześcijanin z urodzenia“ — uznać trzeba za słuszną i celową. W każdym razie za bardziej celową i słuszniejszą, niż lansowaną tu i ówdzie formułę, że członkiem może być tylko „aryjczyk“.

Warunek „aryjskości“ — w razie przyjęcia — wykluczałby ze Związku wszystkich lekarzy, których przodkowie byli semitami. W ten sposób wielu najlepszych nieraz katolików Polaków, stanęłoby pod pręgierzem opinii jako „nieczyści“. Wysunięcie warunku chrześcijaństwa umożliwi należenie do Związku od razu przynajmniej tym, którzy się w chrześcijańskiej rodzinie urodzili.

OCHRZCZENI ŻYDZI.

Pozostaje kwestia tych lekarzy, którzy już jako dorośli przyjęli Chrzest. Kwestia dość drażliwa, a ważna.

Doświadczenie uczy, że wśród „ochrzczonych żydów“ nie brak jednostek, które do przyjęcia chrztu skłonił wzgląd nie ideowy, nie przekonanie, nie wiara, lecz wzgląd utylitarny (małżeństwo, kariera, interes itp.) Panuje zgodna opinia, że trzeba zachować wiele ostrożności w stosunku do tych jednostek. Muszą udowodnić, że ich Chrzest wynikał z ideowych pobudek, jeśli chcą zespolenia się ze społeczeństwem polskim. Doświadczą niejednej przykrości, zanim społeczeństwo katolickie przyjmie ich do siebie. Ale trudno! Po wielu smutnych doświadczeniach w tej dziedzinie, społeczeństwo katolickie nie może inaczej postępować. — Musi być ostrożne...

Ale też z drugiej strony nie powinno ryczałtem potępiać wszystkich „wychrztów“. Jest wśród nich wielu znakomitych katolików i doskonałych Polaków. Każdy z nas zna ich i podziwia. Bylibyśmy złymi Polakami, gdybyśmy nimi gardzili dlatego, że wyszli z żydowskiej rodziny. Bylibyśmy złymi chrześcijanami, gdybyśmy im nie podali ręki w chwili, kiedy żydowskie społeczeństwo odtrąciło ich od siebie.

Na tym stanowisku stanął też poznański zjazd lekarzy. Postawiwszy bowiem warunek: „chrześcijanin z urodzenia“, dodał, że lekarza nie odpowiadającego temu warunkowi może przyjąć Wydział Wykonawczy Związku na wniosek zarządu oddziału. Trzeba się spodziewać, że oddziały Związku nie będą zamykały drogi do Związku tym lekarzom, którzy z żydostwa przeszli w starszym wieku na katolicyzm i swoją etyką zawodową, indywidualną i rodzinną udowodnili, że przebyli naprawdę głęboką przemianę duchową.

Z tych względów zjazd poznański trzeba uważać za dalszy, zdrowy i celowy krok ku unarodowieniu wolnych zawodów w Polsce.

J. P.

Krach na giełdzie nowojorskiej

wynikiem spekulacji

Waszyngton, 20. 10. (PAT). Otoczenie prezydenta Roosevelta jest zdania, iż niektóre koła wyższej finansjery usiłują ugodzić prezydenta na gruncie gospodarczym. Z dobrego źródła donoszą, iż prezydent omawiał w tygodniu ubiegłym ze swymi doradcami położenie na rynku papierów wartościowych. Doradcy poinformowali prezydenta o tym, że ciężki przemysł cierpi na zmniejszeniu wydatnie zamówień. Natomiast przemysły konsumcyjne zapatrują się optymistycznie i rynek detaliczny znajduje się w doskonałym stanie. Koła urzędowe podają, iż prezydent nie zamierza podejmować przeciwko finansjerze żadnego z zarządzeń, przewidzianych w ustawie o zawieszeniu operacyj giełdowych.

Przedstawiciel demokratów w Chicago wystosował do Roosevelta telegram, w którym przypisuje spadek kursów konspiracji Wall Street i domaga się wydania niezwłocznie surowych zarządzeń.

7 i pół miliona papierów zmieniło właścicieli

Nowy Jork, 20. 10. (PAT). Po 3-godzinnej panice giełda w dniu wczorajszym odzyskała równowagę i przy zamknięciu główne papiery odzyskały w całości lub w części straty, zanotowane przy otwarciu giełdy. Liczba transakcyj osiągnęła poziom, nieznany od roku 1933. 7.500 tys. papierów zmieniło w ciągu wczorajszego posiedzenia swych posiadaczy.

Japonia chce zdemilitaryzować dolinę Rzeki Żółtej

Tokio, 20. X. (PAT) Dobrze poinformowane koła japońskie twierdzą zgodnie, że Japonia odmówi wzięcia udziału w konferencji 9 mocarstw. Koła te utrzymują, że udział Japonii w tej konferencji uważany byłby przez większość Japończyków za ujmę narodową. Po ostatecznym zwycięstwie japońskim mogłaby natomiast być przeprowadzona międzynarodowa konferencja na temat administracji Szanghaju oraz demilitaryzacji tego miasta, a nawet całej doliny Żółtej Rzeki.

Japonia chce „utrwalać“ pokój

Tokio, 20. X. (PAT) Japońska Partia Socjalna powzięła uchwałę wzywającą rząd „do postawienia całego narodu na stopie wojennej“. Uchwała określa akcję japońską w Chinach, jako „wyprawę krzyżową przeciwko wpływom, które chcą zniszczyć Japonię i jako walkę o utrwalenie rzeczywistego pokoju na Dalekim Wschodzie“. Uchwała omawia również stosunek do Związku Sowieckiego i W. Brytanii. Te dwa zagadnienia — stwierdza uchwała — „powinny być załatwione przez rasę japońską w duchu jej misji narodowej i solidarnie.“

Kellog przeciw Japonii

Waszyngton, 20. X. (PAT). Frank Kellog oświadczył, iż polityka Japonii wobec Chin nie da się pogodzić z paktem paryskim z r. 1928.

Przypis. Red.: F. Kellog, jest jak wiadomo, autorem paktu paryskiego (stąd nazwa „pakt Kelloga“). Stanowisko Kelloga może poważnie zaciążyć na sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Nowy dział w „Głosie Narodu“

W najbliższym numerze poniedziałkowym (6-stronicowym) jedna strona „Głosu Narodu“ będzie poświęcona sprawom nauczycielstwa oraz szkoły i będzie się odtąd ukazywać co dwa tygodnie. Z tej nowej trybuny „Głosu Narodu“ przemawiać będą wybitni przedstawiciele nauczycielstwa szkół powszechnych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W INDIACH.

Simla, 20. X. (PAT). Dziś rano zostały okolice Simli nawiedzone gwałtownym trzęsieniem ziemi. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Na razie brak doniesień o ofiarach w ludziach.

Obrady komitetu nieinterwencji rozbite

Londyn, 20. X. (PAT) Odbyte w dniu wczorajszym posiedzenie komitetu nieinterwencji wedle słów Edena nie było pożyteczne. Przeszło 3-godz. **obrady nacechowane były nierzeczowością.** Stanowisko zajęte przez ambasadora Grandiego zaraz na **wstępie posiedzenia, polegało na negowaniu w ogóle kompetencyj,** wysuniętych przez Francję w ubiegłą sobotę 5 punktów. Ambasador Grandi odwrotnie wysuwał propozycje brytyjskie z lipca br. jako właściwą podstawę dyskusji, odkreślając, że zadaniem podkomitetu nieinterwencyjnego jest i powinno być podjęcie szczegółowej dyskusji na zasadzie planu brytyjskiego i według porządku wysuniętych w tym planie spraw.

Minister Eden odpowiadając na stanowisko włoskie, oświadczył, że nie widzi żadnej istotnej różnicy pomiędzy 5 punktami, wysuniętymi przez Francję, a planem brytyjskim z lipca. Propozycje francuskie wywodzą się z planu brytyjskiego i stanowią jedynie bardziej aktualne dostosowanie się do istniejącej w danej chwili sytuacji.

Następnie ambasador Corbin wytknął Grandiemu niekonsekwencję w dniu 16 b. m. zgodził się na rozpatrywanie planu francuskiego.

Po przemówieniach delegatów Belgii i Szwecji zabrał jeszcze głos amb. Majski, który oświadczył, **że rząd jego nie może się zgodzić z tym stanem rzeczy, jaki dotąd układ o nieinterwencji wytworzył.** O ile jednak rządy francuski, brytyjski i inne popierające propozycje francuskie, uważają za konieczne kontynuować tę politykę i wierzą w dalszym ciągu w jej powodzenie, to rząd sowiecki nie zamierza wytworzyć żadnych trudności co do kontynuowania przez nie tej polityki, **ale odrzuci wszelką odpowiedzialność za jej rezultaty.**

Słabe nadzieje na kompromis

Londyn, 20. 10. (PAT). Cała prasa londyńska zgodnie stwierdza, **że impas w komitecie nieinterwencyjnym po wczorajszym posiedzeniu jest kompletny i że istnieje zaledwie jedna szansa na sto.** iż posiedzenie dzisiejsze zdoła wyprowadzić z tego impasu. Gabinet brytyjski obradować będzie dziś przed południem. Oczekują tu, że minister Eden, który wczoraj późnym wieczorem długo konferował z premierem, uzyska od gabinetu pewne wytyczne do dalszego działania na wypadek, **gdyby załamanie się całej polityki nieinterwencyjnej ujawniło się na dzisiejszym, może ostatnim, posiedzeniu podkomitetu.**

—o—

Włochy zbroją się nadal

Rzym, 20. 10. (PAT). Rada ministrów uchwaliła wczoraj nadzwyczajny 10-procentowy podatek od kapitałów towarzystw akcyjnych. Wedle obliczeń oficjalnych, podatek ten winien przynieść około 5 miliardów lirów, które zostaną wpłacone ratami do dnia 10 czerwca 1940. Równocześnie rada ministrów uchwaliła reformę niektórych podatków pośrednich, które w rezultacie winny dać skarbowi państwa, **przeszło jeden miliard więcej niż dotychczas.** Obie te operacje mają na celu pokrycie deficytu budżetowego, który wyniósł ostatnio 3 i pół miliarda. Nowe podatki uzasadnione są koniecznością zagospodarowania imperium **kolonialnego oraz pokryciem kosztów zbrojeń, narzuconych (!) Włochom przez programy zbrojeniowe innych mocarstw.**

Co było przyczyną katastrofy samochodu inż. Siemiątkowskiego?

Warszawa, 20. 10. (Tel.). W tutejszym świecie sportowym wielkie wrażenie wywołała wiadomość **o tragicznej katastrofie samochodowej, która wydarzyła się wczoraj około godz. 9 wieczorem pod Łomiankami.** Katastrofie uległ wraz ze swymi towarzyszami wybitny **inżynier Urban Siemiątkowski,** kierownik wydziału sprzedaży Polskiego Fiata. Dziś o świcie na miejsce katastrofy udała się komisja sądowo-śledcza celem przeprowadzenia dochodzeń. W ich świetle katastrofa przedstawia się następująco: Wieczorem z Modlina do Warszawy powracał swym samochodem inżynier Siemiątkowski wraz z kolegami kpt. Władysławem Daligiem i inż. Zygmuntem Koehnem. Katastrofa nastąpiła na 18 km. przed Warszawą koło wsi Czosnów przed Łomiankami. Z jednej strony to jest z Warszawy powracał parą koni wóz Joska Żukowskiego z Zakroczymia. Wóz jechał przepisowo po prawej stronie. Ślady kół skazują, że samochód skręcił gwałtownie z prawej strony ku lewej i wpadł na przód wozu Żukowskiego. Dyszel przebił szybę i zniósł dosłownie całą górną część karoserii samochodowej. Z rozbitego samochodu wydobyto ciężko rannego inż. Siemiątkowskiego oraz **Zygmunta Koehna i zabitego na miejscu kpt. Daliga, który otrzymał śmiertelny cios dyszlem w środek twarzy.** Spod martwych koni wydobyto śmiertelnie rannego woźnicę Joska Żukowskiego. Wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do Warszawy. Rannych umieszczono w szpitalu św. Rocha. Komisja sądowo-śledcza stwierdziła, że **wina wypadku jest po stronie kierowcy.** Trudno jednak dojść co było istotną przyczyną najechania na wóz. Stan ofiar katastrofy jest bardzo ciężki. Zwłoki kpt. Daliga przewieziono również do Warszawy do kostnicy przy szpitalu wojskowym.

Ilu ochotników walczy po stronie rządu w Walencji

Rzym, 20. 10. (PAT). Virginio Gayda stwierdza w „Giornale d'Italia", iż po ujawnieniu przez Włochy liczby ochotników włoskich, walczących po stronie gen. Franco, należy zapytać się, jaką jest liczba ochotników, którzy wyjechali do czerwonej Hiszpanii z Francji, Rosji Sowieckiej, Belgii, Czechosłowacji i Anglii. Obecnie rządy tych państw winny dać na to pytanie dokładną odpowiedź.

Jeszcze jedna propozycja zlikwidowania wojny w Hiszpanii

Havana, 20. 10. (PAT). Gabinet kubański postanowił wczoraj zaprosić narody amerykańskie do wspólnego wystąpienia na rzecz zlikwidowania konfliktu hiszpańskiego. Sekretarz stanu Remos oświadczył, iż na wypadek przyjęcia zaproszenia, narody amerykańskie zaproponują rozejm, a komitet międzynarodowy zajmie się wraz ze stronami wojującymi zbadaniem warunków pokojowych.

Aresztowanie działacza Str. Nar.

Częstochowa, 20. X. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego, został aresztowany instruktor powiatowy Stronnictwa Narodowego J. Barański. Pozostaje on pod zarzutem wygłoszenia szeregu przemówień, w których prokuratura dopatrzyła się cech nawoływania do popełnienia przestępstwa.

Bunt trędowatych w Czerniowcach

Czerniowce, 20. X. (PAT). Prasa podaje, że w zakładach w Tokileasztach wybuchł bunt, znajdujących się tam chorych na trąd, wywołany tym, że zarząd zakładu chciał jednego z chorych, zdradzającego objawy obłędu, przenieść do zakładu dla umysłowo chorych. Pozostali trędowaci zaprotestowali przeciwko temu zarządzeniu, demolując urządzenia zakładu i podkładając ogień. Dopiero silne oddziały policji przywróciły porządek, przy czym przy rewizji znaleziono u chorych wiele broni palnej, która nie wiadomo, w jaki sposób dostała się do kolonii trędowatych.

—o—

Nowa baissa na giełdzie praskiej

Paryż, 20. X. (PAT). Organ sfer finansowych „Information" donosi z Pragi, że na giełdzie praskiej nastąpiła dziś bardzo poważna zniżka. — Zniżkę tę dziennik przypisuje czynnikom wyłącznie politycznym, a mianowicie gwałtownej kampanii pracy niemieckiej przeciw Czechosłowacji z racji ostatnich zajść, jakie miały miejsce między policją czeską a wybitnymi działaczami partii Niemców sudeckich Henleina.

Skarga b. negusa odrzucona

Rzym, 20. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi z Londynu, że skarga b. negusa do wyższego sądu londyńskiego o uznanie jego prawa do wniesienia w Anglii skargi przeciwko Towarzystwu Marconiego, byłemu koncesjonariuszowi rozgłośni radiowej w Addis-Abebie o 10 tys. funtów sterlingów żądanych przez rząd abisyński, **została odrzucona.** Przewodniczący sądu oświadczył, iż Tafari nie może wszcząć procesu, występując jako cesarz Abisynii, tym bardziej, **że rząd brytyjski uznał de facto podbój terytorium abisyńskiego przez Włochów.**

Radny belgijski pod zarzutem o werbowanie ochotników do Hiszpanii

Bruksela, 20. 10. (PAT). Policja w Vewiers dokonała rewizji w mieszkaniu przywódcy komunistycznego, radnego miejskiego Józefa Leemansa. Ze znalezionych przy rewizji dokumentów wynika, że Leemans zwerbował znaczną liczbę ochotników do brygady międzynarodowej, walczącej w Hiszpanii. Leemans uprzedzony prawdopodobnie przez swych konfidentów o możliwości rewizji zbiegł za granicę.

Państwo buforowe w Mongolii Wewn.

Londyn, 20. X. (PAT). Reuter donosi z Pekinu: Deklaracja japońska o charakterze półurzędowym pozwala przewidywać utworzenie państwa buforowego w Mongolii Wewnętrznej pomiędzy Chinami Północnymi a Mongolią Zewnętrzną. — Książę Te-Mang, przewódca Mongołów w prowincji Czahar, który ma być naczelnikiem nowego państwa, zainstalował już swą kwaterę główną w Pailingmia w półn. części prowincji Sui-Yuan, zajętej niedawno przez Japończyków.

ZNAMIENNY WYNIK WYBORÓW W NORWEGII.

Oslo, 20. X. (PAT). Wczoraj w całej Norwegii odbyły się wybory samorządowe. Dotychczasowe rezultaty wskazują na lekką poprawę stanu posiadania partii robotniczej, oraz na spadek głosów partii niezależnych. Liczba głosów, uzyskanych przez ugrupowania faszystów i komunistów, jest znikoma.

Postępy w spolszczeniu handlu

Biała Podlaska, 20. 10. (PAT). W ostatnich **miesiącach zaobserwować można w Białej powstawanie nowych placówek handlowych polskich.** Otwarto dwa polskie sklepy z gotowymi ubraniami, kilka spożywczych i kilkanaście owocarni. Zakładane są one przez kupców z Poznańskiego.

Białoruska Partia Nar. Socj. zakazana

Wilno, 20. 10. (PAT). Wojewoda wileński na podstawie art. 16 rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. o granicach państwa, zakazał wszelkiej działalności na obszarze pasa granicznego Białoruskiej Partii Narodowych Socjalistów w Wilnie. Podobne zarządzenie wydali wojewodowie: białostocki, poleski i nowogrodzki.

Kronika telegraficzna

— W dniu dzisiejszym powrócił z zagranicy do Moskwy, ludowy komisarz spraw zagranicznych Litwinow i objął urzędowanie.

— Rząd włoski odebrał debit dziennikowi francuskiemu „La Republique", organowi prawicy partii radykalnej. Przyczyną represji władz włoskich były artykuły publicysty tego dziennika p. Pierre Dominique, zwracające uwagę na groźbę, jaką dla interesów francuskich przedstawia polityka włoska na Morzu Śródziemnym, jak również w tendencyjny sposób charakteryzujące poszczególnych mężów stanu dzisiejszych Włoch.

— Prasa podaje, że w okręgu dobrudzkim, specjalnie w okolicach Konstancy, nastąpiły gwałtowne chłody, przy czym temperatura spadła poniżej zera. Na Czarnym Morzu panują silne sztormy. W górach karpackich od Buzau do Sibiu spadły już śniegi.

— W pobliżu Cassel (Niemcy) wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa, skutkiem najechania pociągu osobowego na lokomotywę. 17 osób zostało rannych.

— W Melbourne zanotowano tu 561 wypadków paraliżu dziecięcego, w tym 19 wśród dorosłych. W 42 wypadkach nastąpiła śmierć.

— Podsekretarz stanu Rzeszy gen. Milch, zwiedził dziś w otoczeniu niemieckiej delegacji lotniczej lotnisko w Mildenhall, które jest jednym z najnowocześniej urządzonych w Anglii. W dniu jutrzejszym zwiedzą niemieccy lotnicy wytwórnię motorów samolotowych w Bristolu.

Koncentracja sił na dwu biegunach

Warszawa, 20. X. (Telef.) „Wieczór Warszawski“ zamieszcza dziś interesującą charakterystykę obecnej sytuacji w obozie rządowym. Dziennik określa ją jako konsolidację, czy raczej koncentrację sił na dwu przeciwnych biegunach: prawym reprezentowanym przez OZN i lewym, który zaczyna się krystalizować na razie pod postacią Klubu Demokratycznego. Po utworzeniu tego Klubu oczekuje się dalszego biegu wypadków w związku ze zjazdem POW, który odbędzie się 11 listopada w Wilnie. Zjawisko konsolidacji na dwu biegunach wyraziło się m. in. w pogłoskach o zmianie rządu, które, jak wiadomo, stawiały na czele rządu OZN ministra Grabowskiego. A z drugiej zaś strony zapowiadały, że szefem gabinetu o zabarwieniu lewicowym będzie wojewoda śląski dr Grażyński.

Pogłoski te dotychczas się nie sprawdziły i gen. Składkowski pozostaje nadal u steru rządu w dotychczasowym składzie. Osią, około której obraca się w ostatnich czasach polityka rządu stała się sprawa Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W tej sprawie między OZN a rządem zachodzi zupełna zgodność stanowisk. Natomiast lewica sanacyjna występuje kategorycznie w obronie usuniętego zarządu z p. Kolanko na czele. Zarząd ten otrzymał wczoraj sukurs z parlamentarnej grupy oświatowej. Na uboczu stoi grupa pułk. Sławka. W ostatnich czasach zaszły pewne fakty, które mogłyby świadczyć o zbliżeniu tej grupy do lewego bieguna. Jednym z nich był akces t. zw. OMP, czyli Organizacji Młodzieży Pracy do konfederacji trzech związków młodzieżowych, to jest „Strzelca“, harcerstwa i „Młodej Wsi“, którą to konfederację opinia publiczna uznała za przeciwstawiającą się Zw. Młodej Polski.

Dotychczasowa zagadkowość taktyki grupy pułk. Sławka będzie musiała ulec dekonspiracji po zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję budżetową. Pułkownicy mają w swoim ręku kierownictwo obu Izb i wywierają znaczny wpływ na ich obrady. Znane są nastroje opozycyjne grupy pułk. Sławka wobec rządu. Obecnie OZN jak słychać, wystąpi czynnie na terenie parlamentarnym, a więc grupa p. Sławka będzie musiała określić wyraźnie swe stanowisko wobec grupy pułk. Koca. Krążą pogłoski, że w związku z sytuacją na terenie organizacji młodzieży mają się rozpocząć rozmowy między płk. Kocem a wojew. Grażyńskim. W kołach politycznych mówią, że płk. Miedziński ma w najbliższym czasie odegrać wybitniejszą rolę na terenie OZN.

Narady nad pomocą zimową

Warszawa, 20. X. (Telef.). Dziś rozpoczęły się narady czynników rządowych w związku z tegoroczną akcją pomocy zimowej bezrobotnym. Odbyła się konferencja między ministrem opieki społecznej p. Kościałkowskim a komisarycznym prezydentem Warszawy Starzyńskim, który został powołany na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów do kierowania tegoroczną akcją pomocy zimowej bezrobotnym. W przyszłym tygodniu zwołane będzie posiedzenie wojewódzkich komitetów pomocy zimowej oraz posiedzenie komitetów lokalnych we wszystkich powiatach.

Arbitraż w przemyśle lniarsko-jutowym

Warszawa, 20. X. (PAT). W Min. Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. M. Klotta, konferencja z udziałem przedstawicieli pracodawców i robotników w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle lniano-jutowym w okręgu częstochowskim. Konferencja ta została zwołana na skutek rozbicia się bezpośrednich rokowań, dotyczących umowy zbiorowej i podwyżki płac, oraz odrzucenia propozycji oddania sporu rozstrzygnięciu arbitrażowemu.

Wśród postulatów, wysuniętych przez związki zawodowe, na czoło wysuwa się postulat jednolitej i generalnej podwyżki płac.

W związku z powołaniem komisji rozjemczej robotnicy prowadzący w niektórych zakładach przemysłu lniano-jutowego strajk okupacyjny, przystąpili w dniu 20 bm. do pracy.

Orzeczenia komisji, które ureguluje warunki pracy i płacy z górą 6 tysięcy robotników, spodziewać się należy w końcu przyszłego tygodnia.

—o—

Drożyzna małych mieszkań w Krakowie

Kraków, 20. X. Dzisiejsze posiedzenie rady miejskiej krakowskiej odbyło się pod przewodnictwem prez. Kaplickiego. Rozpoczęło się ono od wyboru delegatów rady miejskiej do Krak. Rady Szkolnej, do Rady Powszechnego Zakł. Ubezpieczeń i do Komisji Region. Planu Zabudowy Okręg. Krak. Następnie dłuższą i ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy Miasta za rok 1936, przedstawione przez inż. Dudeka. Komitet uchwalił 171 pożyczek w wysokości 1,200.000 zł na budownictwo blokowe i 128 pożyczek na sumę 740.000 zł na budownictwo drobne. W dyskusji zabierali głos: radny dr Bogdanowski, wiceprez. Radzyński i Klimecki, radny Kuśnierz i i. Podkreślali oni m. i. konieczność walki z drożyzną małych mieszkań w Krakowie. Sprawozdanie Komitetu Rozbudowy Miasta rada miejska zatwierdziła.

Aresztowanie sekretarza ZZZ.

Kraków, 20. X. (ak). Ponieważ zachodziła obawa, że sekretarz sanacyjnych Z. Z. Z. z powiatu chrzanowskiego, Wł. Głuchowski, nie stawi się do sądu krakowskiego na rozprawę, wyznaczoną przeciw niemu przed sądem przysięgłych, władze policyjne wydały nakaz aresztowania Głuchowskiego, który został aresztowany w Częstochowie i odstawiony do więzienia św. Michała w Krakowie. Pozostaje on, jak wiadomo, pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej i wygłaszania podburzających przemówień.

—o—

Kombatanci belgijscy nie zaprosili króla Leopolda na uroczystości kombatanckie

Bruksela 20. X. (PAT). Po raz pierwszy król belgijski nie będzie obecny na defiladzie b. uczestników walk nad Iserą. Przyczyną tego jest decyzja byłych kombatantów, powzięta w następstwie ustawy o amnestii, iż nie godzą się oni na obecność członków rządu w charakterze oficjalnym na uroczystościach celem upamiętnienia momentów wojennych.

Targi o muftiego Jerozolimy

Londyn, 20. 10. (PAT). „Times“ donosi, że pomiędzy francuską i brytyjską administracją mandatową Syrii i Palestyny toczą się rokowania na temat, co uczynić z wielkim muftim Jerozolimy. Mufti obecnie znajduje się wBejrucie pod kontrolą władz francuskich, które nie zgodziły się na przebywanie jego w Damaszku. Zwrócił się on wobec tego do władz francuskich o zewolenie na wyjazd do Egiptu. Jednak władze brytyjskie skierowały do władz francuskich prośbę o nieuwzględnienie życzenia muftiego, ponieważ rząd brytyjski ma poważne zastrzeżenia przeciwko wyjazdowi muftiego do Egiptu. Administracja francuska przychyliła się do tej prośby, a równocześnie powiadomiła władze angielskie, że nie życzy sobie aby mufti pozostawał na terytorium Syrii lub Libanu. Podobne zastrzeżenia, jak co do Egiptu, wysuwane są i w stosunku do Iraku. Najbardziej skomplikowałoby się położenie, gdyby mufti istotnie pragnął udać się do Włoch, gdzie — według „Times'a“ — oficjalna propaganda wyzyskuje skargi Arabów przeciwko Wielkiej Brytanii.

Z. Z. P. przeciw „sektorowi robotniczemu“ O. Z. N.

Poznań, 20. X. W związku z odbytym w Warszawie zjazdem delegatów „robotniczego sektora“ O. Z. N., w którym według prasy O. Z. N. miało brać udział wielu delegatów „Zjednocz. Zawod. Polskiego“, p. Mańkowski, prezes Z. Z. P., oświadcza w „Nowym Kurierze“, że gdyby akcja tego „sektoru robotniczego“ miała oznaczać — są słowa p. Mańkowskiego —

„stworzenie nowej organizacji pod egidą O. Z. N., byłoby to ze strony kierownictwa O. Z. N. jeszcze jednym wielkim błędem. W takim razie ja i ci moi koledzy, którzy ustosunkowali się pozytywnie do O. Z. N. w przekonaniu, że tego wymaga dobro Polski i polskiej warstwy pracującej, musielibyśmy wyciągnąć najdalej idące konsekwencje“.

—oOo—

OO. Paulini żądają od gminy Warszawy odszkodowania za grunta

Warszawa, 20. X. (Telef.). Wydział Cywilny Stołecznego Sądu Okręgowego ogłosił pierwszą decyzję w sporze pomiędzy Zakonem OO. Paulinów a gminą Warszawy. Zakon wystąpił przeciwko samorządowi stołecznemu, kwestionując prawo własności dużych gruntów, na których zbudowane są liczne gmachy miejskie w śródmieściu. Z tego tytułu OO. Paulini żądają od miasta odszkodowania w wysokości 10 milionów zł. Rozstrzygnięcie sporu wymagać będzie zbadania historycznych dokumentów, znajdujących się w rozmaitych archiwach. Wobec tego sąd przyznał pozwanej gminie 6-miesięczny termin na przedstawienie dowodów jej własności.

Echa zajść w Częstochowie

Częstochowa, 20. X. (PAT) Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę, o czerwcowe zajścia antyżydowskie. Przed sądem stanął 23-letni Ludwik Bąbczyński, oskarżony o to, że podżegał tłum do demolowania sklepów żydowskich. Sąd ze względu na poprzednią karalność oskarżonego skazał go na sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia.

—oOo—

Giełda warszawska

Warszawa, 20. X. (Tel.) Dewizy: Belgia 89.35, Amsterdam 292.95, Londyn 26.25, N. Jork czek 5.29¼, kabel 5.29 5/8, Paryż 17,92, Praga 18.50, Sztokholm 135.35, Zurych 121.90

Akcje: Bank Polski 106, Węgiel 23¼, 23, Lilpop. 50¾, Starachowice 31, Haberbusch 41.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.13, 55.38, 3 proc. pożyczka inwestycyjna II em. 69, serie 82¼, 5 proc. pożyczka kolejowa 60¼, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 38½, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58½, 58¾, 58½ (ost. drobne).

Nowa suszarnia pod Tarnowem

Budowa suszarni jarzyn w Ujściu Solnym przeprowadzana z funduszów Izby Rolniczej w Krakowie, jest na ukończeniu. Nowowzniesiona suszarnia sześcio-szafowa o niskich kosztach paliwa, jest w stanie zaopatrzyć w suszone jarzyny całe województwo krakowskie.

Hipoteczny wydział powiatowy we Włodzimierzu

Warszawa 20. X. (PAT). Rozporządzeniem z dn. 16 października 1937 r. minister sprawiedliwości postanowił utworzyć powiatowy wydział hipoteczny przy Sądzie Grodzkim we Włodzimierzu w okręgu Sądu Okręgowego w Łucku. Do archiwum hipotecznego przy Sądzie Grodzkim we Włodzimierzu przeniesione zostaną księgi hipoteczne dotyczą wszystkich nieruchomości miejskich i nieruchomości wiejskich o obszarze nie przewyższającym 50 hektarów, położonych w okręgu tegoż sądu grodzkiego.

5 MIL. 300 TYS. ZORGANIZOWANYCH W ANGIELSKICH ZW. ZAW.

Londyn, 20. 10. (PAT). Dane, ogłoszone w urzędowym dzienniku ministerstwa pracy, wykazują, iż w ciągu r. 1936 liczba robotników i pracowników, należących do trade unionów, wzrosła o 440 tys. osób. Ogólna liczba trade unionów w W. Brytanii i północnej Irlandii wynosiła na 1 stycznia 1937 r. 5.308 tys. osób, w porównaniu z 4.868 tys. sprzed roku.

Wiadomości z kraju

Budujmy kościoły rzymsko-katolickie w Małopolsce Wschodniej

Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych Małopolski Wschodniej wydał odezwę, w której nawołuje do składek na cele budowy kościołów i kaplic obrządku łacińskiego w Małopolsce Wschodniej i na akcję pomocy zniszczonym złośliwie gospodarstwom polskim.

„Ostatnim wysiłkiem — piszą autorzy odezwy — przyspieszyliśmy akcję budowy kościołów i kaplic rzymsko-katolickich w Małopolsce Wschodniej, składając na cele budowy kościołów ostatnie grosze, ofiarowując naszą pracę i nie szczędząc ofiar w materiale. Chłop i obszarnik, robotnik, kupiec, rzemieślnik i urzędnik, wszyscyśmy składali ofiarę na cele budowy kościołów rzymsko-katolickich w Małopolsce Wschodniej“. „Spełnijcie co rychlej wasz obowiązek narodowy i nie żałujcie ofiar, które przesyłać należy jedynie i wyłącznie na konto P. K. O. nr 508.888 na rzecz Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1 (żadnych list ani kwestarzy nie wysyłamy).“

Odezwa podkreśla przy tym, że chodzi nie tylko o datki, lecz o objaw solidarności narodowej i wzywa do zorganizowania w całej Polsce komitetów powiatowych, które by zajęły się systematyczną propagandą zbiórek na budowę kościołów polskich na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Przeniesienie prochów śląskich działaczy narodowych

Z inicjatywy magistratu m. Cieszyna wyłoniony został komitet obywatelski, który zajął się sprawą przeniesienia prochów śląskich działaczy narodowych Karola Miarki, Pawła Stalmacha i ks. Świeżego. Prochy ich przeniesione zostaną z cmentarza św. Jerzego i złożone w grobach zasłużonych na cmentarzu komunalnym.

W podniosłej tej uroczystości, która odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m., wezmą udział, prócz miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele władz miejskich, wszystkich miast Śląska, jak również przedstawiciele organizacyj i związków z całego województwa śląskiego oraz ze Śląska zaolzańskiego.

Dziennikarze protestują

W związku z konfiskatami prasowymi po uchwałach syndykatów: poznańskiego, krakowskiego i lwowskiego do protestu nastąpiły uchwały syndykatów łódzkiego oraz wileńskiego. W odnośnych uchwałach podkreślono, że konfiskaty te dokonywane często bez prawnych podstaw dezorientują i utrudniają normalną pracę dziennikarską. Poza tym Syndykat Dziennikarzy Wileńskich zaprotestował przeciwko konfiskatom ze sprawozdań z jawnych rozpraw sądowych, oraz przeciw prewencyjnym zakazom podawania ogólnie znanych faktów.

Nowa siedziba P. Radia w Katowicach

W Katowicach odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowozbudowanego, wspaniałego gmachu Polskiego Radia. Na uroczystość przybyli z Warszawy z ramienia rządu p. wiceminister Poczt i Telegrafów T. Argasiński, władze naczelne Polskiego Radia w osobach dyrektora naczelnego p. R. Starzyńskiego i dyr. programowego P. Góreckiego, dalej przedstawiciele władz z wojewodą śląskim dr M. Grażyńskim na czele, reprezentant władz wojskowych płk. Sadowski, ks. biskup dr Adamski, grono posłów i senatorów, prezydent miasta dr Kocur i inni. Przybyli również dyrektorzy wszystkich niemal rozgłośni prowincjonalnych, reprezentanci świata artystycznego, dziennikarskiego oraz miejscowego społeczeństwa. Powitalne przemówienie wygłosił dyrektor rozgłośni katowickiej poseł Ligoń.

Z kolei ks. biskup Adamski dokonał aktu poświęcenia nowej siedziby polskiego radia, wygłaszając przy tej okazji okolicznościowe przemówienie, w którym złożył rozgłośni katowickiej życzenia dalszego zacieśnienia serdecznych węzłów ze społeczeństwem. Następnie przemawiali: p. wiceminister Argasiński, wojewoda śląski dr Grażyński, oraz naczelny dyrektor P. Radia p. Roman Starzyński.

Następnie odbyła się druga część uroczystości, w której koncertowała orkiestra symfoniczna P. Radia, przybyła z wystawy paryskiej.

Śmiertelny prezent

W Rydułkowie pow. rybnickiego w mieszkaniu rodziny Siwczyków wydarzył się tragiczny wypadek. Córka Siwczyków, Otylia, otrzymała w podarunku od narzeczonego rewolwer. Dziewczyna ucieszona podarunkiem zaczęła manipulować bronią i w pewnej chwili spowodowała wystrzał. Kula trafiła Siwczykównę w okolicę, serca powodując natychmiastową śmierć.

Nasze telefony

Naszym Czytelnikom przypominamy, że w związku ze zmianą lokalu i drukarni, uległy zmianie godziny urzędowania Redakcji i Administracji, oraz godziny w których można porozumiewać się z Redakcją telefonicznie. Redakcja „Głosu Narodu“ dysponuje obecnie dwoma telefonami nr. 101-90 i 179-93. Telefon redakcyjny nr. 101-90 czynny jest od godz. 9 rano do godz. 18. Telefon nr. 179-93 czynny jest od godz. 16 do 20. Telefon Administracji pisma, nr. 133-44, czynny jest od godz. 5 rano do godz. 18.

———O———

Motywy wyroku w procesie jarosławskim

Donosiliśmy wczoraj o wyroku w Sądzie przemyskim w procesie b. starosty jarosławskiego Wąsa i towarzyszy. W obszernych motywach wyroku podał przewodniczący rozprawy wiceprezes s. o. Haszczyc odnośnie oskarżonego dra Holzbergera, że Sąd uznał go winnym, mając na uwadze fakt, iż wiele kwitów w resorcie tego oskarżonego, jak to stwierdził biegły grafolog zostały podrobione. Sąd nie podzielił tłumaczenia się Helzbergera, że z pieniędzy uzyskanych na podstawie tych kwitów pokrywał inne wydatki, na które nie było pieniędzy w budżecie. Sąd ustalił z wyroku, że dr Holzberger sprzeniewierzył na szkodę Pow. Ośrodka Zdrowia zł 233.80, dalej kwotę 13.30 zł z Komitetu Kolonii Letnich zł 341 i różne kwoty drobniejsze.

Przy wymiarze wyroku uwzględnił Sąd dotychczasowy nienaganny tryb życia oskarżonego i jego niekaralność. Poza karą więzienia zasądził Sąd oskarżonego Holzbergera także na grzywnę w wysokości zł 250 z zamianą w razie nieściągalności na 25 dni aresztu.

U osk. Straussa Sąd stwierdził ponad wszelką wątpliwość sprzeniewierzenie na szkodę Wydziału Powiatowego w Jarosławiu kwoty zł 1.037. Dalej nie dał Sąd wiary tłumaczeniu się Straussa, że kwotę zł 450, jakoby nadwyżkę ze sfałszowanego kwitu kupca Beitlera mu skradziono, wzgl. że ją zgubił, dalej że sprzeniewierzył kwotę 500 złotych z funduszów Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi. Sąd uznał osk. Straussa także winnym sfałszowania kwitów, rachunków itp., dalej winnym niedbalstwa i lekkomyślności w związku z wykonywaniem czynności urzędowych. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod rozwagę dotychczasowy nienaganny tryb życia osk. Straussa, jego skruchę wyrażoną przyznaniem się do popełnienia przestępstwa.

Odnośnie osk. Wąsa Sąd uznał go jedynie winnym namawiania Straussa do wystawiania fałszywych asygnat w obawie przed lustracją, jaką przeprowadzić miał radca Aulich z lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przy wymiarze kary Sąd przyjął jako okoliczności łagodzące uczciwość tego oskarżonego, dotychczasowy nienaganny tryb życia, niekaralność itp.

U oskarżonych Romanowa i Siwca stwierdził Sąd działanie bez złej woli i bez chęci zysku, ze względu na ich nienaganną przeszłość wymierzył im stosunkowo niskie kary.

Gdzie się podziały pieniądze dla czerwonej Hiszpanii?

Wysłannicy czerwonej Hiszpanii prowadzili przez dłuższy czas w Stanach Zjednoczonych zbiórkę pieniężną, korzystając przy tym z pomocy różnych organizacyj. W ciągu trzech miesięcy zebrano 230 tysięcy dolarów. Okazało się jednak, że z tej dużej sumy przesłano do Hiszpanii tylko 45 tysięcy dolarów. Resztę, a więc lwią część, pochłonęły „koszta“ zbiórki i administracyjne. I tak stowarzyszenie „American Comitee for Spanish relief“ uzbierało 30.753 dolarów, lecz do Hiszpanii nie przekazano ani jednego dolara. „The North American comitee to aid spanish demokracy“ zebrał 61.594 dolary, lecz do Madrytu wysłało tylko 18.841 dol. „Trade Union relief for Spain“ zgromadził 13.162 dolary, lecz nic nie wysłał czerwonemu rządowi hiszpańskiemu. Z 39.277 dolarów, które zebrała „Spanish Societies Confederation to aid Spain“, Walencja otrzymała tylko 9.852 dolary. Szczegóły tej skandalicznej zbiórki wyszły na jaw w czasie rewizji w stowarzyszeniu „Czerwona pomoc dla demokratycznej Hiszpanii“.

Lwów

SKAZANIE ZABÓJCY. Wczoraj w sądzie przysięgłych zapadł wyrok w procesie Danki Szkolara, 25-letniego parobczaka z Rzyczek (powiat Rawa Ruska), który w nocy z 11 na 12 listopada 1935 roku strzeliwszy z karabinu nabitego siekańcami zabił przechodzącego drogą Michała Brynia oraz zranił w lewą dłoń Jana Dacka.

Na zasadzie werdyktu przysięgłych oskarżony został skazany na karę więzienia przez 12 lat.

CZY PROMIENIE ROENTGENA MOGĄ USZKODZIĆ KOŚCI CZASZKI. Wczoraj na cmentarzu żydowskim dokonana została ekshumacja zwłok 15-letniego Getzla Schmirera ze Skałata, który przed tygodniem zmarł w szpitalu żydowskim. Schmirer i cierpiał na uporczywą grzybicę, którą usadowiła się na głowie. Gdy wszystkie leki zawodziły poddał się kuracji promieniami Roentgena u lekarza prywatnego. Niewiadomo czy wskutek przedawkowania ,czy też słabej odporności tkanek względnie niewłaściwej reakcji tkanek, nastąpiło uszkodzenie kości głowy. Po kilku miesiącach kości czaszki uległy zniszczeniu i zostały tylko opony mózgowe. Do szpitala we Lwowie przywieziono go niemal bez kości czaszki. Chłopiec zmarł przed tygodniem. Rodzina zmarłego chłopca jeszcze przed kilkoma miesiącami wdrożyła kroki sądowe przeciwko rentgenologowi prowincjonalnemu o nieprawidłowe naświetlanie głowy syna i spowodowanie znacznego pogorszenia się jego stanu zdrowia. Obecnie sprawą zajął prokurator.

Rzeszów

Zebranie O. Z. N.

Dnia 16 bm. miało miejsce zebranie oddziału rzeszowskiego O. Z. N. w sali Kasyna przy bardzo szczupłym udziale, około 70 osób. Jeden z mowców podniósł z ubolewaniem, że wśród zebranych widzi prawie wyłącznie urzędników i kilka kobiet; sfer mieszczańskich, rzemieślniczych, a zwłaszcza robotniczych nie ma, co uważa za bardzo słabą stronę organizacyjną. Referat miał p. Stahl ze Lwowa. Nie będziemy powtarzać treści, bo tę znamy z innych zebrań O. Z. N. Mowca dłużej zatrzymał się na Stronnictwie Pracy. Przyznał, że na czele Stronnictwa stanęli ludzie zasłużeni w odrodzeniu Państwa Polskiego, jak Paderewski i Haller, jednak Paderewski przebywa stale za granicą, nie wżyty we wewnętrzne stosunki państwa, z obczyzny nie może rozwinąć swej działalności, a tym samym i stronnictwa. Podkreślił mowca, że dwóch ludzi, którzy sygnowali niepodległość Polski w traktacie Wersalskim, nie tylko nie idą jedną drogą, ale dzisiaj się zwalczają, gdyż Dmowski występuje przeciw Str. Pr. — Nad Korfantym i Witosem mowca przeszedł prawie do porządku.

Zebrani odnieśli wrażenie, że Stronnictwo Pracy nie bardzo jest dogodnym dla O. Z. N. i jego rozwoju. W samym O. Z. N. tutejszym od początku panują tarcia, gdyż zamianowano do Zarządu dwóch ludzi, z których jeden zajmujący najwybitniejsze stanowisko w mieście oświadczył, że z tym drugim współpracował nie będzie.

R.

Konsekracja odrestaurowanej katedry w Reims

W obecności władz i olbrzymich tłumów dokonano w Reims konsekracji słynnej katedry, całkowicie odrestaurowanej po zniszczeniu w czasie wojny. W przemówieniu swym arcybiskup Reims Suchart złożył hołd szlachetnym ofiarodawcom oraz wszystkim tym, którzy pracą swą przyczynili się do odbudowy katedry, w szczególności Rockefellerowi-juniorowi, cesarzowej Eugenii, kardynałowi Lucon, bohaterskiemu strażnikowi katedry, rządom Danii i Norwegii, artystom, tow. przyjaciół katedry i bezimiennym ofiarodawcom. Uroczystość zakończyła się procesją. Wieczorem katedra była iluminowana. Uroczysta inauguracja katedry nastąpi 3 lipca 1938 r.

———O———

Z szerokiego świata

W 124 ROCZNICĘ ZGONU KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO KONSUL GENERALNY R. P. W LIPSKU Świczewski w otoczeniu członków konsulatu oraz przedstawicieli licznych związków wychodźczych złożył u stóp pomnika księcia wieniec i kwiaty o barwach narodowych. Wieczorem w sali świetlicy polskiej odbyło się uroczyste zebranie miejscowej kolonii polskiej, na którym przemówienie okolicznościowe wygłosił konsul Świczewski.

ANONIMAMI TERRORYZOWALI CAŁE MIASTO. Sąd ławniczy w Grabow (Meklemburgia) rozpatrywał sprawę pewnego mieszkańca tego miasta, oskarżonego o sytematyczne pisanie listów anonimowych. Od szeregu lat całe miasto żyło w ciągłym podnieceniu. Wszyscy bodaj obywatele otrzymywali anonimy. **Jedna z odbiorczyń listu, pełnego najpospolitszych insynuacyj, popełniła samobójstwo.** Podobny anonim otrzymała chora w szpitalu miejskim. Treść listu podziałała tak ujemnie na stan chorej, że w krótce zmarła. Sąd skazał oskarżonego na pięć lat więzienia i utratę czci.

W POGONI ZA REKORDAMI LOTNICZYMI. Nowy czteromotorowiec „Vile Dakar", który niedawno ustanowił rekord handlowego przelotu nad Atlantykiem, przebywając przestrzeń Dakar-Natal w 12 godz. 55 min., pobił swój własny rekord, przebywając tę przestrzeń w 12 godz. 39 minut.

LUDNOŚĆ WŁOCH LICZY PRZESZŁO 43 MILIONY. Według ostatnich danych statystycznych z dnia 30 września br., ludność Włoch wynosi obecnie 43 miliony 379 tysięcy.

PŁASZCZ CESARSKI NA LICYTACJI. W jednym z lokali licytacyjnych w Budapeszcie wystawiono na sprzedaż płaszcz ostatniego cesarza Austrii, Karola, który nosił on w charakterze pułkownika niemieckiego. Cena wywoławcza opiewa na 100 pengő. Cesarz ofiarował w czasie wojny ten płaszcz jednemu z członków arystokracji austriackiej jako dowód uznania za jego zasługi wojenne, a ów arystokrata **znalazłszy się później w krytycznej sytuacji finansowej, sprzedał go komu innemu i odtąd pamiątkowy płaszcz przechodzi z rąk do rąk, aż obecnie zawędrował do hali licytacyjnej.**

Pod znakiem swastyki

„KOŚCIÓŁ" NARODOWO - SOCJALISTYCZNY.

W niedzielę 17 b. m. odbyło się — jak już donosiliśmy — „poświęcenie" nowego „kościoła" narodowo-socjalistycznego przez Alfreda Rosenberga. Chodzi o dawny kościół katolicki w Targawie w Prusiech...

Kościół został zbudowany przez katolików w r. 1485. W r. 1600 zabrali go protestanci. W r. 1800 został zmieniony na magazyn wojskowy. Obecnie będzie służył „religii" narodowo-socjalistycznej, mianowicie takim formom „kultu", jak śluby małżeńskie w rytuale starogermańskim, rocznice zgonów, — „święta" partii, i t. p.

„Poświęcenie", którego dokonał Rosenberg, polegało na wygłoszeniu przez niego mowy z wezwaniem „boga Niemiec" na pomoc i odśpiewaniem „hymnu pracy" przez chór.

Z czerwonego piekła

WDOWA PO LENINIE PRZECIW RELIGII.

Najobrzydliwszy widok, to — kobieta przeciw religii... Wdowa po Leninie, p. Krupskaja, przemawiała na zebraniu dzieci (!) w Moskwie. Uczyła je ta szanowna dama, że powinni „uczyć" (!) swoich ojców, matki, siostry, braci, iż — kościoły były zawsze przeciw robotnikom i przeciw komunizmowi, — że Lenin już w 16. roku życia był ateistą, — że komunizm potrafi zupełnie zastąpić religię.

Nowiny katolickie

POWRÓT OJCA ŚW. DO WATYKANU.

Ustalono, że Ojciec św. wróci do Rzymu w sobotę 30 października z rana. Przed przybyciem do Watykanu Papież zatrzyma się w bazylice św. Jana na Lateranie, gdzie dokonaną zostanie inauguracja nowego Ateneum Laterańskiego wzniesionego z Jego szczodrobliwości. (KAP).

KATOLICY ANGIELSCY PRZECIW KONGRESOWI „BEZBOŻNIKÓW".

W czasie zjazdu katolickiej młodzieży angielskiej w New Castle uchwalono protest przeciw projektowi odbycia międzynarodowego zjazdu „Związku Wojujących Bezbożników" w roku przyszłym w Londynie... Katolicy, których w tym wypadku popierają koła anglikańskie, spodziewa ją się, że rząd nie pozwoli na kongres „bezbożników".

Z powodu Zjazdu K. Z. M.

Realizacja społecznego hasła Episkopatu

„Katolicki Związek Mężów" (jedna z czterech zasadniczych organizacyj „Akcji Katol." w Polsce) zwołał konferencję programową dla obmyślenia i ustalenia sposobów realizacji tegorocznego hasła Episkopatu: „Zasady społeczne Kościoła, podstawą społecznego odrodzenia". Konferencja odbędzie się w dniach od 21. do 23. X. w Warszawie. Przedmiotem obrad będą referaty na temat samego hasła Episkopatu wydanego Akcji Katolickiej na ten rok — sposobów realizacji tego hasła wśród ludności wiejskiej i robotniczej, — wreszcie metodyki społecznej pracy Katolickiego Związku Mężów, jego Stowarzyszeń diecezjalnych i oddziałów lokalnych.

Nie trzeba zbytnio podkreślać apolitycznego charakteru tej konferencji; gwarantuje go zarówno statut, jak i cała dotychczasowa działalność A. K... Stowarzyszenia A. K. mają na oku — jeśli chodzi o społeczną działalność — przeobrażenie duchowe społeczeństwa, a nie tworzenie politycznego ruchu w Polsce. W ten sposób spełniają zadanie, które na te organizacje nałożył wyraźnie Pius XI. w enc. „Quadrag. anno", a równocześnie wyświadczają przysługę Narodowi i Państwu.

NASZE CHOROBY.

Szerzy się w społeczeństwie bezmyślny pogląd, jakoby do uzdrowienia stosunków społeczno-gospodarczych trzeba było tylko pewnych „reform" i „nowych instytucyj". Jest to pogląd — jak powiedzieliśmy — bezmyślny. Nawet bowiem najszlachetniej pojęte instytucje i reformy będą narażone na upadek, jeśli nie będą oparte o wychowane do nich społeczeństwo. A cóż dopiero mówić o najrozmaitszych pomysłach radykalnych i nieprzemyślanych reform!

Jest to jedna choroba naszych czasów. Ale jest i druga, nie mniej groźna... Polega ona na bezmyślnej wierze w siłę, przemoc, gwałt. I ta choroba nie oszczędza Polski. Są w niej grupy, które sądzą, że „reformy społeczne" trzeba wymusić, narzucić gwałtem, choćby za cenę krwi.

Źródłem zaś pierwszej i drugiej choroby jest chaos w poglądach na społeczeństwo i państwo. Kto nie wie, jak powinien wyglądać sprawiedliwy ustrój społeczny, kto nie ma w sercu wizji nowej Polski, to ten się czepia, jak deski ratunku, jakiejś jednej instytucji „zbawczej", albo jakiejś jednej „reformy społecznej"", — i w niej upatruje „zbawienia". Albo też swoje — nieraz fantastyczne — pomysły gotów jest realizować rewolucyjnymi środkami i gwałtem wymuszać dla nich posłuch.

„Instytucjonaliści" (wierzący w samoczynność instytucyj prawnych) i zwolennicy „bojówek", — oto, co przeszkadza prawdziwemu uleczeniu społeczeństwa.

DROGA DO CELU.

W tych warunkach, jeśli się nie mamy zagubić w sporach na temat naszych „reform" społecznych, albo zagryźć w walce bojówek, — nie pozostaje nic innego, jak zjednoczyć moralnie społeczeństwo na platformie pewnych ideowych założeń. Nie politycznych, lecz kulturalno-społecznych...

Może się to dokonać na podstawie katolickiego programu ustrojowego, który tkwi w encyklikach społecznych. I do tej pracy powołany jest „Katolicki Związek Mężów".

Rozbudowany na całym terenie państwa, skupiający w swych szeregach wszystkie warstwy ludności, stojący z dala od przemijających politycznych walk — już ze swej istoty zdolny jest do podjęcia tej pracy. Lecz by jej mógł dokonać, winien sam być ogarnięty ideologią społecznych encyklik... Kto chce apostołować, musi sam mieć pełną świadomość prawd, które chce głosić. Stąd konieczność dokładnego zaznajomienia się ze społeczną nauką Kościoła.

W praktyce znacza to — studium encyklik papieskich, jak: „Rerum Novarum", „Quadrag. anno", „Divini Redemptoris", — i poważnych publikacyj katolickich, jak: „Kodeks Społeczny" (Malines).

To oczywiście nie wyczerpuje wszystkich możliwości i wszystkich zadań „Katolickiego Związku Mężów". Ale — stanowi podstawowy, zasadniczy warunek ich pracy społecznej. Zanim się przystąpi do szkolenia „przodowników" na wsi, a rozszerzania sieci Ch. Z. Z. w mieście, — wpierw trzeba zgłębić społeczną naukę Kościoła i uświadomić ją sobie należycie.

Oto — droga do moralnego zjednoczenia społeczeństwa i zarówno do osiągnięcia celu, który w swym haśle tegorocznym Episkopat Polski członkom „Akcji Katolickiej" postawił.

N. K.

Drakońskie represje w Palestynie

Saperzy angielscy wysadzają domy Arabów

Palestyńskie władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń karnych, jako represyj za ostatni napad terrorystów arabskich na posterunek policji we wsi Daharia koło Hebronu. Jak wiadomo, napastnicy sterroryzowali wówczas obecnych na posterunku policjantów Arabów, których zmusili do wydania całego zapasu broni i amunicji. Obecnie władze nakazały zdemolować tyle domostw we wsi Daharia, ile karabinów policyjnych zostało w czasie napadu zabranych. Oddział wojska i policji otoczył o zmierzchu wieś, po czym zażądał wydania zabranych karabinów. Gdy wieś nie zareagowała, przeprowadzono dokładnie rewizje, które nie dały jednak żadnych rezultatów. Wówczas saperzy brytyjscy wysadzili 3 domy w powietrze. O ile skradzione karabiny nie zostaną w oznaczonym terminie zwrócone, to stopniowo dalsze domostwa ulegną zdemolowaniu. Ponad to nałożono na wieś wysoką kontrybucję w sumie 2000 zł. Wśród mieszkańców rozpoczęła się już zbiórka w naturze na ten cel. Wreszcie władze nakazały 30 miejscowym chłopom arabskim stawiać się codziennie na posterunku policji w Hebronie, znacznie oddalonym od wsi.

Według wiadomości, jakie nadchodzą ze źródeł arabskich w Jerozolimie, obecnie tworzyć się ma w Syrii nowy komitet arabski w miejsce niedawno rozwiązanego. Komitet składałby się z tych członków dawnego komitetu, którym udało się zbiec z Palestyny oraz z delegatów nacjonalistów arabskich Iraku, Egiptu, Syrii i Libanu, którzy uczestniczyli w kongresie wszecharabskim, odbytym w Bludenie koło Damaszku.

Ostatnio wprowadzono w Palestynie szereg nowych zarządzeń ostrożności. M. in. wszystkie pociągi są chronione uzbrojoną strażą kolejową. W każdym wagonie jeździ obecnie żołnierz brytyjski uzbrojony w karabin.

Proces dwóch czeskich waluciarzy w Kopenhadze

W tych dniach odbyła się w Kopenhadze rozprawa przeciwko 2 obywatelom czeskim, ujętym przez policję w chwili, gdy usiłowali wbrew przepisom walutowym wywieźć po raz wtóry duńskie obligacje za granicę. Sąd skazał ich na grzywnę 50 tys. koron, do czasu złożenia której w banku Narodowym, przebywać będą w więzieniu. Sąd nakazał oprócz tego oskarżonym, aby wywiezione przez nich po raz pierwszy obligacje wartości 132 tys. koron powróciły do Danii, po czym zostaną one skonfiskowane. Jeden z oskarżonych, który swego czasu pełnił w Kopenhadze funkcje attache wojskowego, został zmuszony do wydania dyplomatycznego paszportu oraz do zrzeczenia się orderu, udzielonego mu przez rząd duński.

———o———

Nowe walki w Palestynie

Kiedy się Palestyna uspokoi?

Palestyna nie może się uspokoić. Przypomnijmy niektóre fakty z ostatnich kilku dni, dotyczące położenia w Ziemi św. W Lyddzie teroryści arabscy dokonali zamachu na lotnisko i wywołali na nim pożar, który zniszczył część urządzeń lotniska. Straty poniosły tam między innymi Polskie Linie Lotnicze „Lot“, utrzymujące stałą komunikację powietrzną między Polską a Palestyną. Poza tym poniosły szkody holenderskie i egipskie linie lotnicze.

Przed pożarem w Lyddzie doniesiono o zamachu na pociąg kolejowy pod Raselain. W Jerozolimie podpalono fabrykę wyrobów drzewnych, będącą własnością jednej z firm żydowskich. Podobno nie są bezpodstawne przypuszczenia, że podpalili fabrykę żydzi w odwet za różne arabskie akty terrorystyczne.

W późnych godzinach wieczornych w sobotę wywiązała się na granicy palestyńsko-syryjskiej regularna bitwa między oddziałem Syryjczyków, liczącym około 200 ludzi, a strażą graniczną. **Syryjczycy usiłowali wedrzeć się na teren Palestyny, oczywiście w celu dokonania dywersji.**

Poza tym w wielu miejscowościach w Palestynie doszło do mniej lub więcej poważnych incydentów. **W całym kraju panuje stan naprężenia, który odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczym kraju. Brak bezpieczeństwa na drogach i ciągłe zagrożenie mienia prywatnego powodują, że handel zamiera. Wiele firm zarówno arabskich, jak i żydowskich popadło w bankructwo.**

ANGLIA POSTANOWIŁA DZIAŁAĆ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ I PRZEMÓWIĆ ARGUMENTEM SIŁY.

W obozie koncentracyjnym w Akko internowano ogółem 380 Arabów. W budynku Banku Arabskiego w Jerozolimie przeprowadzono rewizję i skonfiskowano tajny fundusz rozwiązanego Naczelnego Komitetu Arabskiego w sumie około 100 tys. funtów szterlingów. W dwu wsiach pod Lyddą wysadzono w powietrze pięć domostw w odwet za podpalenie i zniszczenie lotniska w Lyddzie. Właściciele tych domostw mieli brać udział w zamachu na lotnisko. Na miejscowości, których mieszkańcy brali udział w ostatnich zamieszkach, postanowiono nałożyć grzywny pieniężne.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa władze **wzmocniły straże na drogach i w przedsiębiorstwach międzynarodowych.** Nad bezpieczeństwem czuwają w dzień patrole policji, a nocą wojsko. W Jerozolimie przedłużono zakaz zapalania światła w domach prywatnych. **Naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie, generał Weawel, zwołał naradę komisarzy okręgowych, z którymi omówił sprawę ogłoszenia w Palestynie stanu wojennego.**

Przytoczone fakty świadczą, że Anglia ma w Palestynie wielkie kłopoty. Ale kłopoty jej nie kończą się na trudnościach utrzymania porządku. Schodzą one na plan drugi wobec trudności, które sprawa palestyńska powoduje na terenie szerszym, poza palestyńskim, stając się m. in. przyczyną budzenia się coraz ostrzejszej niechęci świata arabskiego do W. Brytanii. A

NIECHĘĆ TĘ PODSYCA NA WSZELKI SPOSÓB MUSSOLINI, MAJĄCY TYLE PORACHUNKÓW Z ANGLIĄ.

„Popolo d'Italia“, uchodzący za oficjalny organ Mussoliniego, zamieścił gwałtowny atak na rząd angielski z powodu jego stosunku do Arabów w Palestynie. Dziennik ten pisał, że postępowanie Anglii w Palestynie i jej metody pociągania ludności arabskiej do odpowiedzialności zbiorowej za czyny terorystów muszą wzbudzić powszechne oburzenie świata cywilizowanego. Anglii — oświadcza — powierzono mandat nad Palestyną nie po to, ażeby urządzała tam krwawe masakry.

Wielki mufti Jerozolimy, który zbiegł przed paru dniami z meczetu Omara w Syrii, zamierza podobno skorzystać z „opieki“ Mussoliniego okazywanej Arabom i szukać u niego pomocy dla rozgrywek z Anglią i żydami.

JAK SIĘ ZACHOWUJĄ W TEJ SYTUACJI ŻYDZI?

Żydzi zachęcają Anglię do dalszych i jeszcze surowszych represji i boją się, by zastosowane ostre środki nie były tylko przemijającym incydentem, **po którym nastąpi polityka proarabska, mająca przygotować warunki i nastroje dogodne dla obrad nowej komisji, która będzie wysłana do Palestyny celem opracowania nowego planu jej podziału.** Nowa komisja miałaby wejść w bliski kontakt z żydami i Arabami.

Prawdopodobnie zarówno rozwiązanie Naczelnego Komitetu Arabskiego, jak i osadzenie w obozie odosobnienia przywódców arabskich zostało dokonane przez władze palestyńskie m. in. celem przygotowania odpowiedniej atmosfery dla pracy tej komisji. Po ucieczce wielkiego muftiego z Jerozolimy prasa angielska wyraziła pogląd, że

UCIECZKA MUFTIEGO UPROŚCIŁA ZNACZNIE SYTUACJĘ

w Palestynie i że obecnie władze angielskie będą mogły przejąć ster wszystkich spraw politycznych i ekonomicznych Palestyny.

To też nasuwa się przypuszczenie, że, być może, Anglicy celowo zezwolili wielkiemu muftiemu zbiec z Jerozolimy, sądząc, że będzie mniej niebezpieczny na wolności, niż w meczecie Omara, skąd w ciągu kilkudziesięciu dni kierował przy pomocy sztabu sobie oddanych ludzi agitacją w Palestynie. Niebezpieczny byłby mufti zapewne i w więzieniu, gdyż uchodziłby za męczennika sprawy arabskiej.

Przypuszczać można, że obecne niepokoje w Palestynie wnet ustaną i że wspomniana komisja rozpocznie swe prace. Źródła arabskie donoszą, **że Anglia zamierza obecnie**

PRZEDŁUŻYĆ GRANICE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO NA POŁUDNIE

i że ma w tych zamierzeniach poparcie Francji. Państwo żydowskie tworzyłoby dominium Wielkiej Brytanii, zaś nowe państwo arabskie byłoby państwem samodzielnym i mogłoby się przyłączyć do ligi państw arabskich.

Te same źródła donoszą, że Anglia skłonna byłaby do przekazania opieki nad miejscami świętymi w Jerozolimie Francji, jako państwu mającemu ludność katolicką. O opiekę nad Jeruzalem, Betleem i innymi miejscami świętymi ubiega się podobno Italia, która wysuwa argument, że katolicy w tych miejscach świętych, a zwłaszcza duchowieństwo, to przeważnie Włosi. **Podobno Anglia chce Włochów ułagodzić uznaniem zaboru Abisynii. W każdym razie nie zgodzi się ona, na podzielenie się z Włochami swymi wpływami w Palestynie.** Ale trudno przesądzać co będzie w Palestynie, skoro na razie mamy tam jeszcze stan wrzenia. Czekajmy naprzód, aż się Palestyna uspokoi, a zobaczymy, jak potoczą się targi o nią.

P. O.

Notatki polityczne

CO Z TĄ „POLONIZACJĄ“.

W związku ze sprawą parafij polskich w Gdańsku „Völkischer Beobachter“ zarzucił Ks. Biskupowi O'Rourke, że utworzenie tych parafij polskich dowodzi chęci „polonizacji“ Niemców gdańskich przez Kościół... Teraz zaś „Germania“ we wstępnym artykule z 19. X. zarzuca „Związkowi Powstańców Śląskich“, że „polonizuje“ ludność niemiecką na Górnym Śląsku, o czym świadczą jego „tezy“ uchwalone na zjeździe 3 b. m.

Moglibyśmy machnąć ręką na te zarzuty... Polacy nie mogą się zdobyć na utrzymanie fali germanizmu w Polsce, cóż dopiero mówić o „polonizacji“ Niemców! Ale w tych atakach Niemców widać metodę: sterroryzować nas zarzutem, że „polonizujemy“, aby sobie ułatwić germanizację.

STANOWISKO STRON. LUDOWEGO.

W d. 14 b. m. odbyło się posiedzenie N. K. Wykonawczego S. L. Obecnie ogłoszono jego uchwały... N. K. W. wyraził w nim „podziękowanie“ robotnikom Bochni, Wieliczki, Tarnowa i Krakowa za „sympatię okazaną w chwili walki chłopom“... Ponad to N. K. W. oświadcza, że „jedynie urzeczywistnienie znanych, nad wyraz skromnych postulatów chłopskich może sprowadzić uspokojenie na wsi i pozwoli chłopom stanąć do wytężonej, twórczej pracy“.

Czyli: nic się nie zmieniło.

Przegląd prasy

P. sen. Bobrowski uczy O. Z. N. „wskazań Marsz. Piłsudskiego“

Ogólną uwagę zwrócił udział pp. sen. Bobrowskiego i Kwaśniewskiego w organizowaniu masońskiego „Klubu Demokratycznego“, o czym donosiliśmy. Zdziwienie pochodziło stąd, że P. A. T. nie dawno podał wiadomość, iż obydwaj panowie są wierni Ozonowi (O. Z. N.) i wyrzekają się wszelkiej polityki poza O. Z. N... W związku z tym „Dziennik Poranny“ zwrócił się do p. Bobrowskiego o wywiad i otrzymał następujące oświadczenie w sprawie owego komunikatu P. A. T.:

„Żadnego oświadczenia, ani wyjaśnienia w sprawie mego stosunku do O. Z. N. nie przesłałem do prasy. Przypuszczam, że niepodpisany komunikat rozesłany przez P. A. T. do prasy, pochodzi z biura krakowskiego O. Z. N. i stanowi nieścisłe echo dyskusji, przeprowadzonej na posiedzeniu Zarządu organizacji miejskiej O. Z. N. w Krakowie w dniu 24 września b. r. Na posiedzeniu tym wygłosiłem dłuższe przemówienie, w którym stwierdziłem, że bedac przekonanym, iż O. Z. N. oprze się w swej działalności na wskazaniach Józefa Piłsudskiego, zgłosiłem swe przystąpienie do O. Z. N. na podstawie deklaracji, odczytanej na zebraniu organizacyjnym O. Z. N. w Krakowie w dniu 17 czerwca b. r. przez prezesa Zarządu okręgu Związku Legionistów, dr. Mikołaja Kwaśniewskiego; stwierdziłem następnie, iż po dniu 17 czerwca zaszły wypadki, świadczące o silnym odchyleniu działalności O. Z. N. od zasad politycznych Józefa Piłsudskiego. W szczególności **ostro wystąpiłem przeciw artykułom „Młodej Polski“, sprzecznym z wskazaniami życia pism Marszałka** i prosiłem przewodniczącego, senatora Lipińskiego o wyjaśnienie, czy poglądy „Młodej Polski“ znajdują aprobatę O. Z. N.? Odpowiedzi na tę interpelację dotąd nie otrzymałem, natomiast komunikat, rozesłany do prasy, przemilczając istotną treść i cel mego przemówienia z dnia 24 września, jak również przemilczając solidaryzujące się ze mną przemówienia członków Zarządu, nie daje wiernego obrazu zasadniczej dyskusji i mego stanowiska.“

Głos ma teraz krakowski O. Z. N., któremu p. Bobrowski zarzuca prawie sfałszowanie swojego oświadczenia. Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa p. Kwaśniewskiego.

„Gazeta Polska“ bagatelizuje sprawę parafij polskich w Gdańsku

„Gazeta Polska“ zamieszcza oświadczenie w sprawie parafij polskich w Gdańsku. To, co tam Greiser robi, uważa za przejaw walki gdańskich hitlerowców z katolickim Centrum(?); Greiser chce rzekomo „skompromitować“ duchowieństwo niemieckie Gdańska (biskupa O'Rourke) jako „niepatriotyczne“... Ten swój śmieszny komentarz „G. P.“ kończy:

„gdyby Senat Gdański rozgrywkę, prowadzoną z Centrum Katolickim, zamierzał przerzucić choćby częściowo na Polskę i w łączności z tą sprawą chciał zaatakować jakiś odcinek praw, jej przysługujących, to oczywiście stworzyłby sytuację zupełnie nową, która by wymagała z naszej strony zajęcia odpowiedniego stanowiska“.

Jest to pogląd nierealny i po prostu śmieszny... To, co „G. P.“ uważa za konflikt Greisera z katolickim Centrum, jest walką z polską ludnością Gdańska i z państwem polskim (samowolny protest Greisera wobec Stolicy Apost.)... Ale ten komentarz „Gazety Polskiej“ wyjaśnia nam, dlaczego Polska dotąd nie podjęła oficjalnych kroków przeciw Senatowi Gdańska w tej sprawie.

Jeszcze jedna partia powstała

W „A. B. C.“ na naczelnym miejscu drukuje oświadczenie sześciu panów: J. Czerwiński, T. Gluziński, J. Jodzewicz, M. Prószyński, T. Todtleben i W. Zaleski, którzy oświadczyli, że zakładają „Konfederację Polską“, bo skłania ich do tego „groza położenia, w jakim Polska dzisiaj się znajduje“. Jako program swój wysuwają 10 punktów. M. in. takie.

„Zwalczać w życiu polskim wpływy żydowskie, masońskie, komunistyczne i obcych agentur w każdej postaci.

W stosunkach z narodowcami, należącymi do innych organizacji plitycznych zachować lojalność, unikając zwłaszcza zwalczania ich bezpodstawnymi zarzutami, godzącymi w ich część osobistą.

Podporządkować się sądowi obywatelskiemu, wyłonionemu przez pierwsze zebranie organizacyjne, w zakresie dochowania powyższych zobowiązań i dostosować się do jego wyroku w całej rozciągłości“.

Coś to za dużo tych partyj w Polsce dzisiejszej... Co do wymienionych wyżej panów, to są to kierownicy jednej grupy O. N. R., która konkuruje z drugą grupą O. N. R., „falangistami“. Obydwie próbowały dogadać się z O. Z. N. Dogadali się tylko „falangiści“ p. B. Piaseckiego. Wobec tego grupa „A. B. C.“ przystępuje do tworzenia własnej partii.

Pupile p. woj. Józefskiego, a „Wici“

Na Wołyniu działa pod skrzydłami opiekuńczymi p. woj. Józefskiego „Wołyński Zw. Młodzieży Wiejskiej“ (odpowiednik do “Zw. Młodej Wsi“, czyli „Siewu“ popieranego przez p. min. Poniatowskiego). „Robotnik“ donosi, że zjazd instruktorów „Wołyńskiego Z. M. W.“ uchwalił

„wyrazić gorący protest i oburzenie przeciwko napaściom na „wiciowy“ uniwersytet w Gaci Przeworskiej. Równocześnie na konferencji tej zebrano odpowiednią sumę na rzecz gackiego uniwersytetu wiejskiego“.

W ostatnich „Wiciach“ (z dn. 17. X.) czytamy, że taki sam protest uchwalił „uniwersytet wiejski“, prowadzony przez „Wołyński Z. M. W.“ w Różynie koło Kowla... A więc pupilki p. woj. Józefskiego spieszą na odsiecz „Wiciom“.

Psychologia samobójcy

„Codziennie widuję — mówi Simeotti — w „Una catena di processi psichici", na schodach kościoła pewnego żebraka, wyciągającego rękę ku przechodniom. Jest ślepy, skrofuliczny i nogi pozbawiony, istną nędza chodząca... Pewnego dnia błagał mnie o dwa centymy, utrzymując, że z głodu umiera.

— Przyjacielu, zawołałem, powiec mi, dlaczego tak boisz się śmierci; skoro jej nie chcesz, więc musisz znajdować życie powabnym?

— O nie, dobry panie, odparł, życie nie jest powabnym bynajmniej, ale śmierć jest bardzo złą rzeczą.

Ten instynkt samozachowawczy, przywiązanie do życia, względnie niechęć do życia i problem samobójstwa ze stanowiska moralnego, omawia „Osservatore Romano" z dn. 12 października b. r. w ciekawym artykule „Psicologia e delinquenza" (Psychologia a przestępstwo).

ODWAGA, CZY TCHÓRZOSTWO?

Wśród myślicieli na brakło takich, którzy występowali w obronie samobójstwa. Hume, sceptyczny filozof angielski z XVIII w. powiada: „Społeczeństwu nie wyrządza szkody człowiek, życie z własnej woli kończący, może tylko przestać wyświadczać mu przysługi; często zresztą samobójstwo jednostki wyświadcza ogółowi pożytek, jak Cato, Brutus itp." (por. „Essai sur le suicide" tłum. z ang.). Nitzsche pisał: „Wielu umiera za późno a niektórzy zawcześnie, dlaczego więc dziwnie miałby brzmieć nakaz: umrzyj w czasie właściwym".

Kant zastanawia się nad pytaniem: czy samobójstwo pochodzi zawsze tylko z tchórzostwa, czy też niekiedy z odwagi i twierdzi, że o ile pochodzi ono z decyzji woli, która nie pozwala na dożycie do utraty honoru, wówczas winno być przypisane odwadze; jeżeli zaś z wy czerpania cierpliwości lub depresji, wówczas przyczyną samobójstwa by lo tchórzostwo. Schopenhauer uznaje niewłaściwość samobójstwa ze stanowiska moralnego, ponieważ odebranie sobie życia przeciwne jest najwyższemu celowi moralnemu, to jest prawdziwemu wyzwoleniu z tego padołu płaczu, zastępując je tylko pozornym (por. Die Welt als Wille und Vorstellung).

PUSTKA DUCHOWA.

Niedawno zmarły Masaryk w jednej ze swych książek traktującej o problemie samobójstwa (Der Selbstmord als sociale Massenerscheinung der moderner Zivilisation) wyraźnie potępia samobójstwo. Przyczynę zwiększającej się coraz bar dziej liczby samobójstw Masaryk widzi w wadliwym rozwoju intelektualnym i moralnym. „Intelektualna i moralna połowiczność — powiada on — jest główną przyczyną nowoczesnego przesytu życia. Ta połowiczność daje nam fałszywą miarę szczęścia ziemskiego na wszystkich polach życia, Ta połowiczność wydaje corocznie niezliczone ofiary. Tę intelektualną i moralną połowiczność określić można jednym wyrazem: bezreligijność, a stąd wynika, że nowoczesnej skłonności do samobójstwa źródłem i ostatnią przyczyną jest wyzucie się z religii".

Zniechęcenie do życia rodzi się wówczas, gdy powstaje „głód duszy", który pochodzi z bezreligijności, a który wywołuje rozpacz u ludzi wielkich, brutalny cynizm u ludzi małych, nerwowe podniecenie lub głęboką depresję u innych; stwarza brak pokoju, brak harmonii między tęsknotą wyrywającą się w nieskończoność, a grobem, który nieubłaganie się otwiera. „Jak ptak nie czuje się dobrze w klatce, choćby jej druty były z czystego złota, tak dusza nie będzie w pełni szczęśliwa, dopóki żelazny krąg wątpienia, wynikający z bezreligijności, zamyka nieskończoną przestrzeń wiecznego szczęścia" (por. ks. dr Paweł Siwek: „W harmonii z nieskończonością").

Już w Atenach samobójstwo piętnowano publicznie (por. Arystoteles Etyka, V 11.). W wiekach średnich stosowano przeciwko temu występkowi kary, zarówo kościelne jak świeckie. Co się tyczy kar kościelnych to, dziś jeszcze obowiązuje powszechnie prawo, odmawiające samobójcom pogrzebu kościelnego, o ile nie okazali znaków skruchy przed śmiercią. Prawo to po raz pierwszy zostało wydane na synodzie w Bradze w 563 r. Jeszcze przed tym synod II Orleański zakazał przyjmowania ofiar za samobójców (Harduin, 2-1175). Mikołaj I zabronił odprawiania za samobójców Mszy św. (Resp. ad. cons. Bulgar. 98 Migne. P. L. CXIX 1013). **K. A.**

Migawki

Zwariowang piec

— Piec, czy pies?... Pytam ja pana Wojciecha.

— Piec, nie pies... Odpowiada pan Wojciech... Pan myśli, że tylko pies może zwariować? To się Pan myli. Zwariował także mój piec. Piec, Panie łaskawy. Tak piec. Ten, w którym się pali w zimie...

— To okropność — mówię... A najgorsze, że — jak dotąd — nie ma szpitala dla tych wariatów... Ale — powiedz-że Pan, jak to ten piec zwariował.

— Jak? Jak każdy wariat... Przez pewien czas robi to, co do niego należy — solidnie, posłusznie, prawie z radością. Lubię sobie posiedzieć przy nim wtedy... Ogień płonie, dym rwie się do komina, aż miło... Błogosławię go i powtarzam sobie: — Może się, stary gracie, nareszcie ustatkowałeś?.

— A on?

— Rozjaśnia się wtedy, jakby rozumiał, co mówię... Raptem, nagle, wszystko się zmienia... Płomień gaśnie, huk palącego się węgla ścicha, na parę minut spokój bezwzględny ogarnia piec. Jakby się w nim cała praca zatrzymała... Już wiem, co to znaczy i co wróży... Odskakuję od pieca i z odległości paru kroków patrzę... Raptem znika spokój w piecu. Płomień wybucha na nowo, wydłuża się na pokój, wraz z tym śmierdzący dym bucha przez drzwiczki, jak zbalwaniona fala morska. Po paru minutach jest w pokoju tak biało, tak duszno, i tak gęsto, że się duszę. Zrywam kołnierzyk, otwieram okno, do pieca leję wodę.

— I nic Pan na to nie robi?

Pan Wojciech uśmiecha się...

— Robiłem, ale już nic nie robię... Były komisje: kaflarzy, kominiarzy, budowniczych... Jedna powiedziała: wymieść piec! Wymiotłem, a piec, jak wariował, tak wariuje... Druga orzekła, że trzeba komin przedłużyć, postawić „smoka" na nim! Postawiłem i skutek był ten sam, co przedtem... Trzecia komisja dowiedziawszy się o wszystkim orzekła, że najlepiej byłoby całą kamienicę zburzyć.

— I Pan posłuchał?

— Nie! Bo to moja kamienica.

— Cóż Pan teraz?

— Teraz czekam na zimę i czekam na tego tego wariata zimny i zrezygnowany...

— ?

— Powiedziałem sobie: — tak ty ze mną? to i ja potrafię ci dokuczyć... Po prostu nie będę palił.

— To Pan zmarznie!

— A niech zmarznę. Ale i on zmarznie. Ten zwariowany piec!

Bayard.

Na ucho

GOLĄ BEZ MYDŁA.

Ilustrowane dzienniki mają pewne obowiązki względem czytelników. Gdy np. w San Francisco zawali się chałupa, ilustrowany dziennik **musi** na drugi dzień zamieścić fotografię zawalonego domu. Oczywiście jest to zdjęcie przesłane drogą **fototelegraficzną.**

Gdy innym razem wielki mufti ucieknie do Syrii **szanujący się** dziennik ilustrowany, zamieszcza od razu fotografię uciekiniera.

— Patrzcie! — mówi niejako dziennik ilustrowany do swych czytelników — jak świetnie zorganizowaną mamy służbę fotograficzną. Dopiero wczoraj mufti dał drapaka, a już dzisiaj figuruje u nas.

I wszystko byłoby w porządku, **gdyby istniał tylko jeden** dziennik ilustrowany. Niestety istnieje kilka, wszystkie bardzo **się** szanują. Dlatego wielki mufti w jednym dzienniku figuruje, jako średniego wzrostu mężczyzna, z fezem na głowie, z wąsikami a la Hitler, ubrany w tużurek, kołnierzyk twardy, krawat. Słowem jest to mufti bez brody. W innym dzienniku wielki mufti wygląd trochę inaczej: Ma także fez na głowie, ale ubrany jest w strój orientalny. Poza tym na zdjęciu wygląda na człowieka, który liczy conajmniej 60 lat. No i ma brodę. Z tego względu trudno zgadnąć, czy pod brodą (jedną i drugą) ma kołnierzyk i krawat i spinki, czy nie ma.

Czytelnik pewnie zapyta, skąd pochodzą takie rozbieżności?

Na to muszę odpowiedzieć, że niektóre zdjęcia dostawione są pocztą lotniczą. A samoloty lecąc w powietrzu „bujają".

Poza tym są ludzie, którzy lubią golić bez mydła. W danym wypadku Czytelników. **Peer.**

Stalin zamiast bożków pogańskich

Nawet mniej uważny czytelnik sowieckich dzienników z łatwością zauważy pewną sprzeczność na łamach jednego pisma, niekiedy nawet w tym samym numerze. Dotyczy to jednak tylko kwestii religijnej. Z jednej mianowicie strony nawołuje się do wzmożonej propagandy bezbożnictwa, z drugiej zaś zapewnia się o „tolerancji" praktyk religijnych. Wyszydza się religię katolicką, a równocześnie pochwala się zabobony i gusła ludów pierwotnych, żyjących na północy, jak Samojedów, Eskimosów czy Tunguzów. Tłumaczy się to tym, że czynniki kierujące ruchem bezbożniczym w Sowietach zrozumiały już dawno, iż niemożliwą jest walka ze wszystkimi wyznaniami. Co więcej! U ludów koczowniczych i prymitywnych Sowiety chcą nawet podtrzymywać pogaństwo by do nich nie dotarły wpływy misjonarzy. Dlatego to czytelnik dzienników sowieckich zauważy nieraz dziwną sprzeczność w sprawach religijnych. O takiej to działalności bezbożników wśród ludów północnych dowiadujemy się z pamiętników lotnika Uszakowa, który wraz z prof. Schmidtem badał możliwości stałej komunikacji lotniczej między Sowietami a Ameryką przez północną Syberię.

Pewnego dnia Uszakow rozdzielił między Eskimosów tytoń, herbatę i cukier. Przechodząc w kilka chwil później koło namiotu tubylców, usłyszał jakieś zawodzenie, a następnie błaganie skierowane pod adresem diabła:

„Diable, czy słyszysz mnie? Diable, mój pan dał mi to wszystko. Lecz ja podaruję ci, co otrzymałem i zawsze ci będę oddawał różne podarunki, tylko nie napadaj na mnie. Diable, czy słyszysz mnie?"

Uszakow zainteresował się tą „modlitwą" i poprosił Eskimosa o wyjaśnienie. Okazało się, że Eskimosi wierzą w dobre duchy, lecz nie wzywają ich nigdy, gdyż one nie szkodzą ludziom. Złe duchy zaś panują nad północnymi okolicami, są groźne i dlatego Eskimos „modli się" do nich... Eskimosi uznają wyższość białego człowieka, tzn. bolszewika, i twierdzą, że jest on spokrewniony z diabłem.

Z Uszakowem bardzo często wybierali się tubylcy na polowanie. Wierzyli bowiem, że przywiozą większe zdobycze myśliwskie, ponieważ idą w towarzystwie „krewniaka diabła", który im pomoże. Pewnego dnia jednak Uszakow zachorował. Dowiedzieli się o, tym Eskimosi i oświadczyli, że już więcej nie pójdą z nim na polowanie. Uszakow, ich zdaniem, stracił wszelką siłę i diabli już się nim nie opiekują. To niedowierzanie Eskimosów trwało czas dłuższy, aż wreszcie Uszakowowi po wyzdrowieniu udało się zabić niedźwiedzia jednym strzałem. Dopiero ten czyn zrehabilitował go w oczach zabobonnych Eskimosów. Uszakow po powrocie z północnych okolic radził centralnym władzom sowieckim pozostawić w spokoju Eskimosów i nie walczyć z ich przesądami i zabobonami. Taka walka — mówił — nie przyniosłaby większej korzyści Sowietom, a mogłaby zniechęcić Eskimosów do rządów sowieckich.

Podobnie zabobonni są Jakuci i Tunguzi. Również i z ich wierzeniami nikt nie walczy, propagandę zaś bezbożniczą prowadzi się bardzo umiarkowanie, lecz tylko wśród młodego pokolenia i to w sposób szczególnie pomysłowy. Tych młodych uczy się, że Stalin jest „pierwszym bożkiem" wśród wielu innych, a bolszewicy są jego potomkami. Bezbożnicy sowieccy sprowadzili olbrzymią ilość posążków i portretów Stalina do namiotów koczujących plemion i rozdali je wszystkim za darmo. Przed tymi podobiznami Stalina „modlą się" teraz tubylcy, gdyż wierzą, że to Stalin "stworzył" cały świat i wszystkich ludzi.

C. P.

Wiadomości sportowe

Jugosławia — Włochy 4 : 2 w tenisie

W Mediolanie zakończony został tenisowy mecz między Jugosławią a Włochami o puchar środkowej Europy. Zwycięstwo odniosła Jugosławia 4:2.

Nas ciekawi tabelka tych rozgrywek tenisowych, ze względu iż Polska jest na jej czele, po zwycięstwach nad Włochami, Węgrami i Austrią. Wygląda ona następująco:

1. Polska, 3 mecze, 6 pkt., st. zwyc. 13.5.
2. Czechosłowacja 3 mecze, 5 pkt., st. zwyc. 19.4.
3. Jugosławia 3 mecze, 5 pkt., st. zwyc. 20:14.
4. Węgry 3 mecze, 1 pkt., st. zwyc. 6:12.
5. Austria 3 mecze, 1 pkt., st. zwyc. 7:11.
6. Włochy 3 mecze, 0 pkt., st. zwyc. 4:14.

Każdej z drużyn pozostały jeszcze po dwa mecze do rozegrania. Polska walczy z najgroźniejszymi przeciwnikami, a mianowicie z Jugosławią i Czechosłowacją. —

ZAPRZECZENIE MIĘDZYNAR. FEDERACJI KOLARSKIEJ.

W związku z doniesieniami prasy zagranicznej i polskiej o powierzeniu Polsce organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1939 r., sekretarz Międzynarodowej Federacji Kolarskiej p. Rousseau rozesłał prasie belgijskiej oficjalne dementi międzynarodowej federacji. Mistrzostwa kolarskie świata w 1939 r. — twierdzi p. Rousseau — odbędą się w Rzymie. W następnym, t. j. 1940 roku, mistrzostwa organizować będzie Francja w Paryżu.

DRUGA PORAŻKA BOKSERÓW FIŃSKICH W POLSCE.

Po pierwszym występie pięściarzy Helsinek, zakończonym porażką z Warszawą 5:11 rozegrali oni we wtorek drugie spotkanie w Polsce, w Łodzi z drużyną łódzką K. S. Geyer. Przegrali oni i to spotkanie w stosunku 7:9. Wynik ten krzywdzi ich, gdyż byli drużyną conajmniej równorzędną.

WKS. ŚMIGŁY DOMAGA SIĘ DOCHODZENIA W SPRAWIE MECZU Z UNIĄ.

Rewelacje częstochowskiej Brygady w sprawie meczu Unia — Śmigły nie wywołały w Wilnie większego wrażenia. W kołach sportowych Wilna podkreślają, że wieloletnia działalność drużyny Śmigłego i jej kierownictwa dają pełną rękojmię, że ta drużyna nigdy by na podobne umowy nie poszła i że oskarżenie Brygady mija się wyraźnie z rzeczywistością.

Klub W. K. S. Śmigły natychmiast po ukazaniu się w prasie wzmianek o wystąpieniu Brygady wystosował oficjalny list do Polskiego Związku Piłki Nożnej, w którym prosi o natychmiastowe wszczęcie dochodzenia w tej sprawie i ukarania winnych rozsiewania podobnych plotek, krzywdzących dobre imię wileńskiego klubu.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ NA BOISKACH.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się z apelem do okręgów, aby rozpoczęły akcję bezwzględnego tępienia brutalnej gry na boiskach. Okręgi mają stosować ostre represje w stosunku do winnych, a w pewnych wypadkach zamykać boiska, na których dochodzi do zajść.

MAKKABI—SOKÓŁ, spotkanie bokserskie o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędzie się dziś, we czwartek o godzinie 19. w sali Chrz. Związku Robotników przy ul. Mazowieckiej 21. Makkabi po jej zwycięstwie nad Wisłą wystarczy wynik remisowy, by zostać mistrzem.

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo okręgu między Wisłą a Sokołem odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 19.30.

Radio

PIĄTEK 22 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 16.15 Koncert — wesoło i sentymentalnie; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Kształcenie pracowników społecznych — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Odczytanie programu na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Dożywocie" — komedia; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; około godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka rozrywkowa z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Momenty regionalne z powieści „Olbrachtowi rycerze"; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.45 „Ogrodnik śląski" 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Budapeszt 17.00 Recital fortepianowy; **Ryga** 19.15 Koncert symfoniczny; **Frankfurt** 20.00 „Pajace" — opera; **Mediolan** 21.00 „Złoto Renu" — opera; **Bruksela flam.** 21.00 Koncert symfoniczny; **Sztokholm** 21.20 „Negro spirituals"; **Lille** 21.30 „Jaś flecista"; — operetka **Radio Paris** 24.00 Koncert nocny.

„Listonosze wiejscy"

Z wiosną br. ukazały się na łamach prasy zawiadomienia i komunikaty władz pocztowych o zaprowadzeniu w zachodnich i południowych województwach Państwa t. zw. listonoszów wiejskich, przeznaczonych do doręczania i przyjmowania przesyłek pocztowych na wsi. Ten nowy aparat doręczycielski na wsi, uruchomiony został z dniem 1 marca br., a stopniowo rozszerzono go na teren całego kraju. W ten sposób przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przejęło na siebie doręczanie i przyjmowanie przesyłek pocztowych na wsi, gdzie dotychczas zadania te spełniały organy samorządowe przy pomocy posłańców gminnych lub gromadzkich. Ten nowy dział służby spotkał się początkowo z krytyką ludności, zamieszkałej na wsi. Głosy krytyki szły z dwóch stron; z jednej strony ferment niezadowolenia szerzyli dawni posłańcy gminni, którzy przez zaprowadzenie instytucji listonoszów wiejskich utracili pewien zarobek, a z drugiej strony zastrzeżenia pod adresem listonoszów wiejskich podnosiła inteligencja wiejska, domagając się usprawnienia tego działu służby przez pomnożenie ilości listonoszów wiejskich i zaprowadzenie codziennego doręczania korespondencji na wsi. Natomiast niezainteresowani w większym stopniu mieszkańcy wsi — chłopi — zajęli postawę obojętną, wyczekującą.

Dziś od zaprowadzenia listonoszów wiejskich na wsi dzieli nas przeszło półroczny okres czasu. — Przez ten czas mieliśmy możność zauważyć, że listonosze wiejscy spełnili na wsi, względem przeciętnych mieszkańców wsi w zupełności swoje zadanie; toteż głosy krytyki z tej strony umilkły w zupełności. — Wpłynęła na to ciągła troska i stałe dążenia władz pocztowych do postawienia tego działu służby na należytym poziomie sprawności. Przede wszystkim początkowo dość szczupłe kadry listonoszów wiejskich

POMNOŻYŁY SIĘ DWUKROTNIE.

do granic faktycznego zapotrzebowania. — Dzięki zwiększeniu liczby listonoszów wiejskich możliwe było zmniejszenie obsługiwanych przez nich obszarów wiejskich i zaprowadzenie częstszego doręczania korespondencji na wsi. Dziś jeden listonosz wiejski przypada przeciętnie na 3—4 gromad, obchodząc je — tam gdzie faktycznie zachodzi potrzeba — codziennie, względnie najrzadziej co drugi dzień. I choć może jeszcze niektórzy abonenci pism codziennych życzyliby sobie zaprowadzenia wszędzie codziennych obchodów przez listonoszów wiejskich poszczególnych gromad, to jednak już dziś wszyscy mieszkańcy wsi uznają dobre skutki działalności listonoszów wiejskich na wsi. Przed zaprowadzeniem listonoszów wiejskich korespondencja na wsi doręczana była okazyjnie przez posłańców, sołtysów lub ich dzieci, a po każdą przesyłkę poleconą (list, przekaz, renta) chłop musiał osobiście fatygować się na odległą pocztę. — Dziś tego trudu zaoszczędza mieszkańcom wsi listonosz wiejski, który zasadniczo dociera wszędzie i doręcza wszystko, przyjmując równocześnie w pewnych granicach przesyłki pocztowe, nadawane przez ludność wiejską. Nadto, jako organ państwowy, gwarantuje większą pewność i bezpieczeństwo przesyłek pocztowych, a przede wszystkim

TAJEMNICĘ KORESPONDENCJI.

Toteż już dziś można zaobserwować większe zainteresowanie na wsi działalnością i świadczeniami poczty. Chłop zaczyna nabierać większego przekonania do słowa pisanego i z pewnością, w miarę zacierania się skutków kryzysu na wsi, zacznie więcej pisać i to nie tylko do syna odbywającego powinność wojskową, ale również w sprawach handlowych, czy społeczno-kulturalnych. Nie można również pominąć milczeniem tej okoliczności, że dzięki zaprowadzeniu listonoszów wiejskich znaczna liczba bezrobotnych mieszkańców wsi znalazła stałe zatrudnienie.

Trzeba więc otwarcie przyznać, że ten pomysł władz pocztowych był zupełnie szczęśliwy i w pełni uzasadniony. **mgr. W. Bł.**

Krach na londyńskiej giełdzie metali

Załamanie się kursów papierów wartościowych, które nastąpiło w dn. 18 bm. na giełdzie nowojorskiej, na razie **nie odbiło się w sposób wyraźniejszy na notowaniach londyńskiej giełdy pieniężnej.**

Nie mozna jednak tego powiedzieć o giełdzie metalowej w Londynie, na której ponownie **nastąpił krach cen metali nieżelaznych.** Ceny spadły do tak niskiego poziomu, **jaki nie był notowany** już od przeszło roku. W szczególności cyna spadła o 13 i pół funtów do 206 i trzy czwarte funt. za tonę, miedź zaś o 2 i siedem ósmych funt. do 42 i pół funt.

W dalszym ciągu jednym z czynników, deprymująco wpływających na sytuację giełdy metalowej, są wiadomości o **spadku produkcji w amerykańskim hutnictwie stalowym**, którego zatrudnienie uważane jest za jeden z czołowych wskaźników sytuacji koniunkturalnej.

———o———

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 20 października następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.75
Pszenica dworska czerw.	29.50—30.00
Pszenica jednolita biała	29.25—29.75
Pszenica targowa	28.25—28.75
Żyto jednolite	23.75—24.25
Żyto zbierane	23.00—23,50
Owies jednolity niezadeszcz. dworski	23.00—23.50
Owies zbierany	21.50—22.00
Owies zadeszcz.	20.00—21.00
Jęczmień jednolity	21,00—24.00
Jęczmień zbierany	20.75—21.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	46.50—48.50
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.50—42.00
Mąka pastewna	17.75—18.25
Mąka razowa	34.00—34.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.25—34.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.25—33.75
Mąka razowa	28.00—28.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	33.75—34.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Arcyb. Hinsley w sprawie dzieci baskijskich

W Londynie działa komitet opiekujący się dziećmi baskijskimi, które na skutek walk w kraju Basków sprowadzono do Anglii. Do tego komitetu należał reprezentant Arcyb. Westminsteru, Hinsleya, Mgr. Craven. Ostanio Arcyb. Hinsley wycofał swego przedstawiciela **z** komitetu, a to — jak oświadcza w publicznej enuncjacji — **z** powodu, **że komitet nie chce dzieci odesłać rodzicom w kraju Basków, którzy o to prosili w piśmie wystosowanym do komitetu...** Przyczyna tego zachowania się komitetu pochodzi stąd, że komitet sympatyzuje z rządem Walencji.

Kronika krakowska

21. CZWARTEK. Św. Urszuli. Wschód słońca 6.10, zachód 16:30. Długość dnia 10 godz. 20 min.

———o———

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Administracja „Głosu Narodu“ prosi o kierowanie wszelkich wpłat dla Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Głos Narodu“ na konto P. K. O. 415.730.

———o———

UCHYLONA KONFISKATA „GŁOSU NARODU“. Jak się dowiadujemy władze prokuratorskie nie zatwierdziły decyzji cenzora w sprawei konfiskaty dwóch ustępów o uroczystościach ku czci Czarnieckiego w Czarncy, zamieszczonej przed kilku dniami. Cenzor skreślił wówczas wiadomość o spodziewanym udziale w uroczystościach Marsz. Rydza-Śmigłego.

REKTOR KUTRZEBA W PARYŻU. Wczoraj wyjechał do Paryża sekretarz generalny P. Akademii Umiejętności prof. dr. Kutrzeba, celem załatwienia szeregu spraw związanych z Biblioteką Polską w Paryżu, utrzymywaną, jak wiadomo, przez Pol. Akad. Um.

POŻEGNANIE NACZ. SIEWIŃSKIEGO. Koło Młodych przy Związku Rzemieślników Krakowskich zorganizowało wczoraj serdeczne pożegnanie naczelnikowi Urzędu Wojew. J. Siewińskiemu, który przeniesiony został do Łucka. Nacz. Siewińskiemu, który był opiekunem Koła, wręczono adres. W pożegnaniu oprócz młodzieży wzięli udział inż. Nawrocki, wiceprez. Łuczywo i inni.

KONSUL ANGIELSKI W KRAKOWIE. Jutro przybywa do Krakowa konsul generalny Wielkiej Brytanii p. Frank Savery. Podczas pobytu w Krakowie wygłosi on w piątek 22 b. m. o godz. 18 w Instytucie Geograficznym, Grodzka 64, odczyt p. t.: „Wrażenie z podróży po Grecji“. Odczyt wygłosi konsul Savery w języku polskim, który opanował bardzo dobrze.

CZĘŚCIOWE ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W HUCIE WAWEL. Strajk w hucie „Wawel“ na Zabłociu został częściowo zlikwidowany. 65 robotników przyjętych zostało do pracy z powrotem. Druga połowa pozostaje narazie bez zajęcia, gdyż w hucie uruchomiono tylko 1 piec.

SPADEK CEN NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targ przy ul. Zabłocie spędzono 19 b. m. ogółem 251 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 400 do 600 zł, za konie pociągowe lekkie od 200 do 400 zł, za konie rzeźne od 40 do 120 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 25 stuk, na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny słabsze niż targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

KROWA WYDALIŁA SIĘ W NIEWIADOMYM KIERUNKU... Dotychczas przyzwyczajeni byliśmy do rejestrowania wiadomości o zaginięciu ludzi. Wczoraj władzom policyjnym zgłosiła p. Kunegunda Kowalowa z ul. Łagiewnickiej 30, że będąca jej własnością krowa, wartości około 200 zł, maści czarno-białej „wydaliła się“ ze stajni w niewiadomym kierunku i do tej pory nie powróciła... Biedna krowa.

ZEGARMISTRZ POBIŁ SŁUŻĄCĄ. Policja aresztowała w dniu wczorajszym zegarmistrza Zygmunta Launera z ul. Zwierzynieckiej 18, za pobicie służącej Marii Krzemińskiej, która przybyła do sklepu celem dokonania zakupu.

———o———

Komunikaty

POSIEDZENIE ODDZIAŁU KRAK. POL. TOW. DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. Kopernika 17.

USTALENIE POLSKIEGO SŁOWNICTWA TECHNICZNEGO. W Krak. Towarzystwie Technicznym przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 19 zebranie, na którym Inż. Karol Stadtmuller wygłosi odczyt na temat: „Ustalenie polskiego słownictwa technicznego“. — Goście mile widziani.

ODCZYT PROF. U. J. DRA KLECZKOWSKIEGO pt. „Wyczółkowski jako malarz krajobrazów“, urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek 22 b. m. o godz. 19, w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

———o———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Czwartek 21. X. „Kajus Cezar Kaligula“

Teatr M.: Piątek 22. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 23. X. „Milioner“.

ADRIA: „Ziemia błogosławiona“ (Paweł Muni).

APOLLO: Trójka hultajska.

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny“ na scenie „Na aktualnej fali“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 16 do czwartku 21 października 1937 włącznie „Szarża Lekkiej Brygady“ — Errol Flynn. „Dinky“ — Jackie Cooper.

KINO MUZEUM: W sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Pieśń Miłości“.

PROMIEŃ: "Boccacio“ Willy Fritsch.

STELLA: „30 karatów szczęścia“, „Wilhelm Tell“.

ŚWIT: „Mały czarodziej“ w roli tytułowej Bobby Breen.

SZTUKA: Detektyw z Honolulu.

UCIECHA: „Atak o świcie“.

WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek dramat K. H. Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula“ w reżyserii W. Radulskiego. Rolę tytułową odtwarza Józef Karbowski, rolę Lolii Zofia Jaroszewska, w innych T. Suchecka (Caesonia), Z. Modzelewski (Regulus), W. Nowakowski (Protogenes), Kopijowska, Białkowski, Burnatowicz, Fabisiak, Kaliszewski, Kondrat, Macherski, Opaliński, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński it in. — Jutro w piątek z powodu przedstawień szkolnych — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę komedia W. Lichtenberga „Milioner“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

DZIŚ PREMIERA W „BAGATELI“. Dziś na scenie „Bagateli“ odbędzie się premiera satyry politycznej pt.: „Na aktualnej fali“. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny „Bagateli“.

Zarząd M. Krakowa przeciw bredniom „Kuriera Porannego“

W jednym z ostatnich numerów „Kuriera Porannego w korespondencji z Krakowa o odsłonięciu pomnika Wojciecha Bednarskiego, które odbyło się 15 bm. w Parku na Krzemionkach w Podgórzu, nieznany autor zamieścił fantastyczną wiadomość jakoby odsłonięty pomnik Bednarskiego był makietą wykonaną nie z brązu, lecz z gipsu i ustawiony został nie na cokole kamiennym, lecz na cokole wykonanym z desek. Dalej autor tych bredni napisał, że pomnik bezpośrednio po uroczystości rozebrano (?) i faktycznie zniknął z terenu Parku Podgórskiego.

Celem należytego poinformowania szerokiego ogółu o faktycznym stanie sprawy Zarząd M. stwierdza, że w roku 1933 powierzył wykonanie popiersia z brązu wybitnemu art. rzeźbiarzowi, prof. Ak. Szt. Pięknych w Krakowie Stan. Popławskiemu, który z zadania tego wywiązał się w połowie r. 1936 po czym popiersie po odlaniu w brązie zostało przez Zarząd M. komisyjnie odebrane w kwietniu br. Materiał kamienny na bazę i cokół pomnika dostarczyły Komieniołomy Miast Małopolskich, po czym w dniu 28 sierpnia br. Zarząd Miejski powierzył zakładowi art.-kamieniarskiemu Franciszka Łuczywy wykucie napisów i ustawienie pomnika na miejscu. Wymieniony Zakład pod nadzorem Wydziału Budowlanego Z. M. zmontował pomnik w sposób trwały i ostateczny na wyznaczonym miejscu w dniu 14 października br., po dokonaniu specjalnych dekoracyj i zasadzenia kwiecia, odbyła się w dniu następnym t. j. w piątek 15 bm. manifestacyjna uroczystość odsłonięcia pomnika i uczczenia zasług śp. Bednarskiego, której podniosły przebieg został przez prasę w licznych artykułach sprawozdawczych.

Podnieść należy z naciskiem, że pomnik był w chwili odsłonięcia wykonany na miejscu w sposów trwały, i że twierdzenia o rzekomej jego rozbiórce po uroczystości należy zaliczyć do kategorii fantastycznych urojeń.

Ponieważ rodzina śp. Wojciecha Bednarskiego mogła czuć się dotkniętą treścią wymienionego artykułu, Prezydent miasta przesłał na ręce prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Bednarskiego, syna Wojciecha, list wyjaśniający sprawę z wyrazami czci dla pamięci zasłużonego obywatela, twórcy Parku na Krzemionkach. Równocześnie Zarząd M. przesłał redakcji „Kuriera Porannego“ urzędowe sprostowanie.

———o———

Na odcinku rzemieślniczym

Co słychać w cechu rzeźników i wędliniarzy?

Przed kilku dniami donieśliśmy o walnym zgromadzeniu rzeźników i wędliniarzy i o zmianie na stanowisku starszego cechu. Miejsce długoletniego starszego cechu p. Wajdy zajął p. Synowiec. Urzędowanie p. Wajdy stanowi dla cechu doniosły okres. P. Wajda bowiem jako starszy cechu uporządkował stosunki cechu i postawił go tak pod względem organizacyjnym i finansowym na takim poziomie, że cech ten stał się wzorem dla wszystkich innych pracujących na terenie Krakowa.

Dzięki p. Wajdzie cech wykazał również dużo inicjatywy na odcinku gospodarczym. I tak w styczniu b. r. założono spółdzielnię, która rzeźników i wędliniarzy bezpośrednio zaopatruje w środki potrzebne do utrzymania ich zawodu. Z jego inicjatywy oraz p. Małgi, założono m. in. Krakowską Spółkę Mięsną, której celem jest zaopatrywać drobnych rzeźników w mięso, kupujących dotąd często u żydów.

P. Synowiec jako starszy cechu, ma więc teraz rolę ułatwioną. Nie wątplimy, że nowe władze cechu staną na wysokości swego zadania i będą dalej cech prowadzić ku coraz lepszemu rozwojowi. Tym bardziej, że najbardziej doświadczeni w tej pracy z p. Wajdą na czele, biorą dalej udział.

Należy dodać, że p. Wajda piastuje obecnie stanowisko prezesa wojewódzkiego związku rzeźników i wędliniarzy, utworzonego również dzięki inicjatywie i energii jego własnej i najbliższych współpracowników.

Jan Wojnarski, grafik i pedagog
Wspomnienie pozgonne

Przed kilku dniami na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb znakomitego artysty-grafika, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, śp. **Jana Wojnarskiego.** W pogrzebie wzięło udział grono profesorów i młodzież Akademii S. P., oraz przedstawiciele władz, sfer naukowych, literackich i artystycznych naszego miasta.

Jan Wojnarski zdobył sobie wybitną pozycję we współczesnej grafice polskiej przez mistrzowskie i wszechstronne opanowanie różnorodnych technik graficznych, począwszy od drzeworytu, litografii i sztychu aż do finezyjnych technik kwasorytowych. Był niestrudzonym i niezrażającym się niczym eksperymentatorem na polu ulepszeń i wynalazków technicznych, podobnie jak **Leon Wyczółkowski,** pod którego był zresztą wpływem (jak również i **Józefa Pankiewicza).** Swe prace graficzne ujmował precyzyjną kreską, drgającą życiem i siłą, odtwarzając otaczającą go rzeczywistość z bezpośrednością, życiową prawdą i skromną szczerością. Tymi cechami odznaczają się cykle barwnych akwatint i akwafort Wojnarskiego o tematach z różnych połaci naszego kraju; wśród nich wiele jest z Gdyni i z innych miejscowości znad polskiego Bałtyku. Interesujące tematy architektoniczne zabytków starego Krakowa i jego okolicy oraz typy ludowe ujął artysta w liczne teki graficzne, posiadające poza wybitną wartością artystyczną i wartość pewnego rodzaju dokumentów.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych jego prac graficznych jest popularna akwaforta pt. **„Cudowny Chrystus Królowej Jadwigi“,** z Katedry Wawelskiej. Powszechnie znany jest również jego miedzioryt pt. **„Sielanka“** o pięknych walorach dekoracyjnych. — **Wojnarski** był niestrudzonym rysownikiem, to też wiele zostawił w swej spuściznie artystycznej rysunkowych studiów głów i typów. Na ogół mało się wie, że był to również utalentowany malarz posługujący się techniką akwarelową, a także i olejną malując najchętniej pejzaże, w których znać wpływ Stanisławskiego. Należałoby zatym tę wszechstronność artystyczną śp. **Jana Wojnarskiego** uwydatnić w wystawie pośmiertnej, którą zapewne urządzą wielbiciele talentu zmarłego przedwcześnie artysty. Trzeba wreszcie podkreślić, że **śp. Wojnarski,** fanatyk i entuzjasta pracy, był doskonałym pedagogiem, który wykształcił całe rzesze współczesnych naszych artystów grafików, jak również i pracowników zakładów graficznych.

Śp. **Jan Wojnarski** urodził się **1. 12. 1879** w Tarnowie, gdzie ukończył gimnazjum, po czym uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na kurs prof. **Fl. Cynka** i **Józefa Pankiewicza.** Po ukończeniu Akademii ze srebrym medalem, rozpoczął samodzielną pracę w grafice.

Dr S. M. Mazurkiewicz.

O przyspieszenie beatyfikacji ks. Piotra Skargi T. J.

W dniu 24 b. m., t. zn. w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie, (gdzie spoczywają w osobnej krypcie kości ks. P. Skargi T. J.) nabożeństwo błagalne o przyspieszenie beatyfikacji tego opatrznościowego Męża, natchnionego złotoustego kaznodziei i organizatora miłosierdzia chrześcijańskiego.

Odczyt K. M. Morawskiego o masonerii

W sobotę 23 b. m. o godz. 18 odbędzie się w sali Komisji Historii Sztuki Pol. Akademii Umiejętności (ul. Straszewskiego 27, I. p.) odczyt dra Kazimierza Mariana Morawskiego p. t. **Wolnomularstwo a rozbiór Polski.** Goście mile widziani.

Kto okradł Fundusz Pracy?

Przed kilku miesiącami Sąd Okr. wydał wyrok w sprawie głośnej kradzieży popełnionej w Funduszu Pracy w Krakowie. Skradziono wówczas 2.500 zł. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży aresztowano **Tad. Gargula** i **St. Ziębię.** Sąd Okręgowy **uwolnił ich** od zarzutu popełnienia tej kradzieży.

Od wyroku tego wniósł odwołanie prokurator. Wczoraj sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego **Kawęckiego** i wydał również wyrok **uniewinniający** obu oskarżonych, których bronił adw. **dr Augustynek.** Pytanie kto okradł Fundusz Pracy pozostaje więc nadal bez odpowiedzi.

Kto nie może sprzedawać wyrobów tytoniowych

W nowym rozporządzeniu ministra Skarbu o sprzedaży wyrobów tytoniowych ustalono m. in. które osoby nie mogą otrzymać zezwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych bądź zawrzeć umowy z Polskim Monopolem Tytoniowym o sprzedaż tych wyrobów. Do osób tych należą:

a) posłowie i senatorowie;

b) pracownicy państwowi, samorządowi i instytucyj publiczno-prawnych, bez względu na charakter stosunku służbowego, z wyjątkiem pracowników pełniących funkcje bezpłatnie;

c) osoby, przeciw którym toczy się postępowanie karne sądowe, karne skarbowe lub upadłościowe;

d) osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądu karnego na karę dodatkową utraty praw publicznych;

e) osoby, skazane prawomocnie za przemytnictwo, nielegalną fabrykację lub sprzedaż wyrobów monopolowych, oszustwo i inne przestępstwa z chęci zysku, bądź za przestępstwa przeciwko państwu;

f) osoby niezdolne według prawa cywilnego do zaciągania zobowiązań lub do swobodnego rozporządzania swym majątkiem;

g) osoby, nie posiadające obywatelstwa polskiego;

h) osoby stale zamieszkałe poza granicami państwa.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru III; ul. Starowiślna 17.
dnia 19 października 1937 r.
Sygn. III Km. 1117/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III Bogdan Ornatowski mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1937 r. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości a to 600 krzeseł i foteli kinowych w Krakowe przy ul. Starowiślnej 16 o godzinie 9 rano.

Wyżej wspomniane ruchomości na sprzedaż będzie można obejrzeć przed licytacją przy ul. Starowiślnej L. 16.

Bogdan Ornatowski.
Komornik Sądu Grodzkiego

Ciekawe prace młodych architektów polskich na wystawie paryskiej

W pałacu sztuki Trocadero na wystawie paryskiej uwagę znawców zwraca dwadzieścia kilka plansz wiernie reprodukujących polichromię starych polskich kościołów drewnianych oraz objektów, reprezentujących tak nazywaną już przez uczonych „polską szkołę bizantyjską“.

Plansze te niezmiernie starannie i wiernie oddające oryginały (nawet z wszelkimi uszkodzeniami) są dziełem kilku młodych architektów z sekcji Malarskiej Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, którzy w ramach swych studiów, ale z niesłychanym samozaparciem rejestrują w czasie specjalnych wypraw wakacyjnych ginące niejednokrotnie zabytki malarstwa ludowego, jak n. p. słynny kościółek w Trypszu, czy Dębnie na Podhalu. Archiwum sekcji liczy obecnie 77 kopii barwnych. Kieruje sekcją st. asyst. dr Jan Zachwatowicz, w ostatnim roku akademickim pracowali w sekcji: St. Deubel, W. Jakimowicz, R. Knot.

Inna sekcja zakładu, mianowicie sekcja historii fortyfikacji wystawiła w Paryżu model — rekonstrukcję twierdzy Zamość z XVII w.

Zakład Architektury Polskiej nieomal od początku swego istnienia prowadził studia nad dziejami budownictwa wojennego w Polsce. Istniejąca od 1928 r. odrębna sekcja fortyfikacyj ma za zadanie badanie systemów obronnych i poszczególnych organizmów ufortyfikowanych (miast, zamków, świątyń i t. p.), studia nad stanem wiedzy fortyfikacyjnej, opracowanie metodyczne i działalność wydawniczą.

Na podstawie studiów i pomiarów dokonywanych w ciągu 2 lat dr S. Herbst i inż. dr J. Zachwatowicz wydali drukiem jako tom I wydawnictwo sekcji, bogato ilustrowaną pracę p. t. „Twierdza Zamość“.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Prenumerujcie „Głos Narodu“

Podróżujmy Lotem

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 69

A jednak...

— Już wolę wygnanie... może to się jakoś z czasem ułoży — odsunął od siebie konieczność natychmiastowej decyzji.

Więc stanowczo wyjedzie!

Tylko trzeba by przed tym zajrzeć do Krasnej Góry, może nawet dłużej tam posiedzieć. Przez ubiegłe dwadzieścia miesięcy wpadał tam tylko jak po ogień, gdy go Żarski wezwał na jakąś wyjątkową ważną konferencję. Teraz jednak trzeba by to i owo przed wyjazdem obgadać, załatwić...

Tak, tak, trzeba będzie tam zajrzeć, pomyślał.

W Krasnej Górze zastał wszystko w porządku. Ale zamknięty, opustoszały pałac zrobił na nim niesamowite wrażenie. Gdy przekroczył jego próg, zatrząsł się.

Opadły go straszne wspomnienia.. widziadła przeszłości.

— Nie zostanę tu długo, mruknął.

Zapatrzył się ponuro przed siebie.

Więc ma być całe życie tułaczem?...

Przyjdzie jednak chwila, że musi tu zamieszkać.... jeżeli nie na stałe, to przynajmniej na dłużej...

Spuścił głowę, popadł w głębokie zamyślenie. Nie dobrze człowiekowi być samemu...

Może gdyby nie był sam... gdyby miał przy sobie wierną oddaną duszę...

Siłą otrząsnął się z zamyślenia.

— Marzenia głowy ściętej, wymruczał wstając. Jestem przecież związany...

Wyjechał, jak tylko mógł najprędzej, przez cały czas pobytu unikał tej części parku, z której widoczne były ruiny.

Interesa wzywały go do Warszawy. Zaraz pierwszego dnia spotkał tam jednego z kolegów uniwersyteckich, który mu się bardzo ucieszył i oświadczył, że go na krok nie opuści, dopóki mu Eryk nie da słowa, że przyjedzie do niego na wieś.

— Pamiętasz, ile razy mi obiecywałeś, że to zrobisz? a do tej pory nic! Ale ja mam dobrą pamięć! Nobile verbum... no więc, kiedy przyjedziesz?

Eryk się nie opierał. Nawet cieszył się na myśl znalezienia się w otoczeniu ludzi życzliwych a obcych, którzy nic nie wiedzieli o jego tragicznych przejściach.

— Taki pobyt dobrze mi zrobi, pomyślał i powiedział głośno.

— Bardzo chętnie przyjadę, niech tylko ukończę interesa.

Umówili się, że zawiadomi telegraficznie o dniu przyjazdu i rozstali z serdecznym uściskiem dłoni.

Gdy po kilku dniach Eryk zjawił się w Wielkiej Woli, przyjęto go ze staropolską gościnnością i zapowiedziano, że go nie prędko puszczą.

— Zwłaszcza, że hrabia masz zamiar potem uciec na dłużej zagranicę, jak nam mówił Jerzy, musimy teraz wykorzystać jego obecność — mówiła wesoło pani Wolska, matka jego kolegi. A zatrzymamy hrabiego bez żadnych wyrzutów sumienia, bo teraz nasza okolica ożywiła się ogromnie i możemy nie obawiać się dla niego nudów.

— Ależ proszę pani... w żadnym razie, w miłym towarzystwie państwa nie chciałbym się nudzić mówił dokładnie Eryk, a w duchu pomyślał „gdzie mnie tam do zabaw“.

Gdy po paru dniach jednak oświadczono mu, że zabierają go na proszony wieczór do Ciemniewa, nie opierał się. Ubrał się we frak i pojechano.

Pojechano dwoma samochodami, gdyż towarzystwo było liczne: państwo Wolscy, Jerzy, drugi syn z żoną, dalszy kuzyn z żoną i Eryk.

Ciemniew był odległy mniewięcej o pięćdziesiąt kilometrów, ale że drogi były dobre, jechano nie więcej niż godzinę.

Oświetlone salony były pełne gości, którzy tańczyli, grali w bridża lub zebrani w małe grupki, zabawiali się rozmową.

Gdy zajechali, zabawa była już w całej pełni.

— Właściwie trzeba było odszukać gospodynię, przywitać się przedstawić pana Eryka, mówiła pani Wolska, przeglądając się w lustrze w hallu. — Ale tu widzę jest taki tłok, że to będzie trochę trudne. Więc idźmy każde w swoją stronę i bawmy się jak możemy. Myślę hrabio, że znajdziesz kogoś znajomego, który cię w razie potrzeby zaprezentuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym „	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.